

**Protokół Nr VIII/11**  
**z VIII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**dnia 23 maja 2011 roku**

Godz. rozpoczęcia sesji: 10.20

Godz. zamknięcia sesji: 17.50

Dnia 23 maja 2011 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się VIII sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta**, która powitała radnych województwa (lista obecności zał. nr 1), przybyłych gości: Posel na Sejm RP Annę Sobecką, Posła na Sejm RP Wojciecha Mojzesowicza, członków Zarządu Województwa (lista obecności zał. nr 2), członków Komitetu Honorowego Obchodów 30. Rocznicy Strajku Chłopskiego i Obchodów Bydgoskiego Marca (zał. nr 3) oraz wszystkich pozostałych gości.

Następnie Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poinformowała, że o zabranie głosu na dzisiejszej sesji Sejmiku poprosili członkowie Komitetu Honorowego Obchodów 30. Rocznicy Strajku Chłopskiego i Obchodów Bydgoskiego Marca. Zaproponowała, aby w tym momencie obrad zabrał głos członek Komitetu – Poseł na Sejm RP Wojciech Mojzesowicz.

Poseł na Sejm RP **Wojciech Mojzesowicz** przypomniał, że 30 lat temu miały miejsce bardzo ważne wydarzenia polityczne, które odbywały się w Bydgoszczy. Uczestnikami protestu i walki o niepodległość w tamtym czasie byli, m.in. polscy rolnicy. W Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 87 rozpoczął się strajk chłopski. Te tradycje są kultywowane przez 30 lat. Honorowym Przewodniczącym Komitetu obchodów kolejnych rocznic jest pan Antoni Kuś. Komitet się stara, aby pamiętano o wydarzeniach historycznych, które wtedy miały miejsce – bardzo ważnych wydarzeniach – nie tylko dla województwa kujawsko-pomorskiego, ale ważnych dla całej Polski. Protest w Rzeszowie, Ustrzykach i w Bydgoszczy doprowadził do rejestracji Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Podziękował Przewodniczącą Sejmiku za umożliwienie zabrania głosu na sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Podkreślił, że dziś jest okazja, aby w szczególny sposób uhonorować osoby, które pomagały Komitetowi w organizacji obchodów: pana Marszałka Województwa Piotra Całbeckiego, pana prof. Mirosława Golona dyrektora Oddziału Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku, pana Wicemarszałka Edwarda Hartwicha, panią Przewodniczącą Sejmiku Dorotę Jakutę, pana Mirosława Jamrożego, pana Senatora RP Jana Rulewskiego, pana Józefa Nowaka, pana Bogdana Ościaka.

Następnie dokonano wręczenia pamiątkowych okolicznościowych statuetek wyróżnionym.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** podziękowała w imieniu radnych, wszystkich wyróżnionych oraz własnym za docenienia ich zaangażowania. Podkreśliła, że był to dla wszystkich zaszczyt. Podkreśliła, że zaangażowanie jest obowiązkiem, bo dzięki tym wydarzeniom – możliwe jest pełnienie dzisiejszej służby przez radnych, ponieważ mandaty, które radni dziś pełnią, zdobywają w wolnych i demokratycznych wyborach.

Następnie przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności radnych, Przewodnicząca Sejmiku stwierdziła quorum – udział w sesji potwierdziło 29 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Uwag do zapisów w protokole z VII sesji Sejmiku nie zgłoszono, w związku z tym protokół uznaje się za przyjęty.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zapytała, czy są uwagi do porządku obrad VIII sesji Sejmiku? (zał. nr 4) Poinformowała, że 17 maja br., odbył się Konwent Przewodniczących Klubów, podczas którego ustalono poszerzenie porządku obrad o punkty: stanowisko w sprawie konieczności budowa stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka – projekt Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury w punkcie 5.; uchwała w sprawie wyboru przedstawicieli Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do komisji konkursowej na stanowisko kuratora oświaty – druk 12/11.

Radny **Stanisław Pawlak** w imieniu Klubu Radnych SLD poprosił, aby Sejmik nie debatował dzisiaj nad punktem 12. podjęcie uchwały w sprawie utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – druk 65/11. Uzasadnił, że do projektu uchwały nie zostały załączone żadne dokumenty, który by miały na celu przekonać radnych o celowości tworzenia takiej spółki. Do podstawowych dokumentów należałoby zaliczyć przede wszystkim projekt umowy spółki oraz symulację finansową propozycji zaciągnięcia kredytu w Europejskim Banku Inwestycyjnym w Luksemburgu, którego wysokość jest nieznana, jak również jakie są wstępne warunki. Nie można powoływać się, że takie zasady są nieznane, jeżeli chodzi o Zarząd Województwa, ponieważ taki kredyt został zaciągnięty dla Kujawsko-Pomorskich Inwestycji Medycznych w kwocie 425 mln zł, ze spłatą przez 25 lat, przez kolejnych 6 kadencji. Można było analogicznie zorientować radnych, jaki będzie skutek finansowy jego zaciągnięcia. Jaki to będzie skutek finansowy dla prognozy finansowej, którą opracował Skarbnik Województwa, a Sejmik ją przyjął – i już raz dokonywał zmiany – do roku 2036. Ponieważ jest za mało danych w tej sprawie, a uzasadnienie jest bardzo lakoniczne, mówiące tylko o zamiarze utworzenia takiej spółki, to wyraził zdanie, że Sejmik nie powinien dzisiaj tego projektu rozpatrywać. Dodał, że wg oceny Klubu Radnych SLD jest to kolejne działanie Marszałka, które ma ograniczyć wpływ Sejmiku, a tym samym radnych, na wydatki związane z utrzymaniem dróg. Przypomniał, że wydatki według budżetu roku poprzedniego i budżetu roku bieżącego stanowią pierwszą grupę w wydatkach - jest to ok. 32% ogólnych wydatków, co w odniesieniu do wydatków ok. 1 mld zł, daje ponad 300 mln zł. Wyraził zdanie, że wyzbycie się takich uprawnień przez Sejmik jest niekorzystne nie tylko dla Sejmiku, ale przede wszystkim dla wyborców.

Więcej propozycji zmian i uwag do porządku obrad nikt nie zgłosił.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zarządziła głosowanie proponowanych zmian do porządku obrad:

- wprowadzenie:

- projekt stanowiska w sprawie konieczności budowa stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka, jako uzupełnienie punktu 5 – wynik głosowania: 26 głosów „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący. Sejmik zmianę przyjął.

- projekt uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do komisji konkursowej na stanowisko kuratora oświaty – druk 12/11, jako punkt 26 - wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.

- wycofanie:

- projektu uchwały w sprawie utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - druk nr 65/11 - wynik głosowania: 11 głosów „za”, 18 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmiany nie przyjął.

Radna Iwona Kozłowska zgłosiła, że aparatura nie zarejestrowała jej głosu „za” - wynik głosowania 11 głosów „za”, 19 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmiany nie przyjął.

Porządek obrad po zmianach stanowi załącznik nr 5.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji 3 pkt porządku obrad, tj. Informacja z pracy Sejmiku Województwa. (zał. nr 6)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że nie zgłasza uwag do informacji z pracy Sejmiku. Zadał pytanie odnośnie stanowiska, które Sejmik przyjął w dniu 24 stycznia br. w sprawie budowy kluczowych inwestycji drogowych. Była w nim wymieniona: budowa drogi S-5 na odcinku od Nowych Marz (węzeł A1) do Gniezna (węzeł A2), budowa drogi ekspresowej S-10 na odcinku Bydgoszcz – Toruń, budowa obwodnicy Inowrocławia na drodze DK-25, modernizacja DK-15 na odcinku Inowrocław – Nowe Miasto Lubawskie, budowa obwodnicy Brodnicy w ciągu DK-15, przebudowa DK-1 na odcinku Waganiec – Toruń (II etap), czy adresaci stanowiska zajęli w tej sprawie jakieś własne stanowisko i udzieli na nie odpowiedzi? Czy radni mogą otrzymać nadesłane odpowiedzi?

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** odpowiedziała, że wpływają do Kancelarii Sejmiku odpowiedzi na stanowiska. Zadeklarowała, że zostanie przygotowana informacja dla radnych w tej sprawie.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji 4 pkt porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa. (zał. nr 7, zał. nr 7a) Dodatkowo radni otrzymali informację kwartalną o zadaniach realizowanych w zakresie polityki rozwoju Województwa Kujawsko-Pomorskiego. (zał. nr 7b)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że 18 maja br. odbyła się piękna uroczystość z okazji Złotej Setki Pomorza i Kujaw, której współorganizatorem był Urząd Marszałkowski. Jednak w trakcie rozpoczęcia uroczystości oraz powitania gości nikt nie reprezentował Urzędu Marszałkowskiego. W imieniu radnych podziękował Przewodniczącą Sejmiku, że zastąpiła wówczas przedstawiciela Zarządu Województwa i zabrała merytoryczny głos. Niemniej jednak ktoś powinien reprezentować Zarząd Województwa. Dodał, że tak się składa, że w przedłożonej dzisiaj informacji jest zapis, że Członek Zarządu Województwa Sławomir Kopyść w Filharmonii Pomorskiej wziął udział w uroczystej gali organizowanej z okazji rozstrzygnięcia XV edycji Wojewódzkiego Rankingu Złota Setka Pomorza i Kujaw na najlepsze banki, firmy i samorządy regionu. A wcześniej jest zapis, że w tym samym dniu Członek Zarządu Województwa Sławomir Kopyść był na Konwencie Marszałków w Sopocie.

Pomijając kwestię dojazdu itd. wyraził zdanie, że spóźnienie na tak ważną regionalną uroczystość było niestosowne. Nie powinno się w ten sposób planować swojego kalendarza: w Sopocie i w Bydgoszczy tego samego dnia. Stąd pan Kopyść przybył z dużym opóźnieniem. Nie został powitany. Nie miał już okazji zabrać głosu. Skomentował, że z tego, co mu wiadomo, wtedy chyba się obraził i poszedł na górę, bo później już w ogóle go nie było. Wyraził zdanie, że to nie było dobre rozwiązanie, ponieważ prawdopodobnie uroczystość finansowana była przez Samorząd Województwa. Zapytał, jakie poniesione zostały koszty z tego tytułu?

Zwrócił uwagę, że radny Sławomir Kopyść, Członek Zarządu jest dość rzadkim uczestnikiem sesji. Poinformował, że nadal w niektórych gminach są jego bilbordy. Stąd nie wiadomo, czy już zakończył swoją kampanię wyborczą? Czy już zaczął nową? Dodał, że chciałby, aby wyjaśnił tę sprawę i ostatecznie ją uporządkował.

Radny **Jan Wadoń** podziękował za udzieloną odpowiedź na zapytanie zgłoszone na ostatniej sesji dotyczące opóźnień w ogłaszaniu konkursów w ramach RPO, którą otrzymał od Członka Zarządu Michała Korolko. Zwrócił jednak uwagę, że nie jest to pełna odpowiedź. Podkreślił, że dobrze by było, aby w przyszłości udzielane odpowiedzi zawierały wyczerpujące informacje, a które radny pyta.

Radny odniósł się do pytania zadanego na sesji w marcu, dotyczącego podziału środków z Krajowej Rezerwy Wykonania ramach RPO. Przypomniał, że na poprzedniej sesji Marszałek obiecywał, że tę informację przekaże. Dodał, że zdaje sobie z tego sprawę, że tę informację zawiera sprawozdanie z realizacji RPO, ale było to zapytanie zgłoszone w trybie zapytania radnego w marcu. Dlatego chciałby, aby w takim trybie były też udzielane odpowiedzi.

Radny przywołał informację zawartą na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego odnośnie polityki Zarządu Województwa wobec siłowni wiatrowych. Zapytał, jak należy rozumieć tę informację ogłoszoną na stronie Urzędu Marszałkowskiego? Czy to jest już sposób postępowania Zarządu Województwa? Czy to jest tylko ogólna informacja? Jeżeli jest to sposób postępowania Zarządu, to oparty o jakie podstawy?

Radny zapytał, czy Marszałek był ostatnio w Przedstawicielstwie UM we Włocławku przy ul. Bechiego? Poinformował, że pełniąc tam dyżur radnego poprosił o pokazanie obiektu. Okazało się, że piwnica tego obiektu – jego powierzchnie użytkowe, są w bardzo złym stanie. Zapytał, kto popełnił błąd przy remoncie? Czy już na etapie projektowania, czy na etapie wykonawstwa? Czy ktoś za to będzie odpowiadał?

Marszałek **Piotr Całbecki** przyznał, że rzeczywiście na gali wręczenia nagród w finale Złotej Setki nikt z Zarządu w pierwszej części nie uczestniczył. Miał być obecny Członek Zarządu Sławomir Kopyść. Jednak ze względu na wypadek, który miał miejsce w drodze z Sopotu, niestety się spóźnił. Podkreślił, że Przewodnicząca Sejmiku godnie reprezentowała Samorząd Województwa: Sejmik i Zarząd - za co serdecznie podziękował. Dodał, że Gala jest współfinansowana przez Samorząd Województwa w wysokości 55 tys. zł. Jest organizowana corocznie wspólnie z Gazetą Pomorską.

W kwestii uwag zgłoszonych przez radnego Jana Wadonia poprosił o uzupełnienie, w jakim zakresie informacje są niepełne, aby już nie miały miejsca kolejne rozbieżności.

Odnośnie zawilgocenia willi Bechiego we Włocławku, to rzeczywiście jest z tym problem od samego początku. Jest tam faktycznie wykonane coś nie tak. Jednocześnie z zapewnień wykonawcy

wynika, że budynek musi przez jakiś czas odparować, żeby wszystko wróciło do normy. Jeżeli ta sytuacja nie ulegnie poprawie, to będzie interwencja ze strony Zarządu o należyte wykonanie tej usługi przez wykonawcę w ramach gwarancji.

Członek Zarządu **Sławomir Kopyść** odnośnie banerów wyborczych wyjaśnił, że nie wynika to z jego zaniedbania, tylko te banery znajdują się na dwóch prywatnych posesjach, a właściciele tych urządzeń nie wpuszczają ekipy, aby mogła je zdjąć, dopóki nie dostaną nowego zlecenia od innych reklamodawców. Stąd nie ma na to wpływu. Wyraził zdanie, że już dawno powinny być zdjęte.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji 5 pkt porządku obrad, tj. Informacja dotycząca dotychczasowych działań związanych z budową stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka wraz z przewidywanym harmonogramem dalszych przedsięwzięć wraz z zajęciem stanowiska w sprawie konieczności budowy stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka. ( zał. nr 8)

Pełnomocnik Zarządu ENERGA S.A. ds. budowy stopnia wodnego na Wiśle **Jacek Szubstarski** przedstawił prezentację nt. „Program ENERGA - Wisła prace studialne. (zał. nr 9)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Zenon Flejter** zapytał, czy budowa stopnia nie spowoduje konieczności budowy następnych stopni wodnych? Tak, jak jest to w przypadku tamy we Włocławku, że po 20-30 latach będzie znowu konieczność budowy kolejnego stopnia. Czy ten stopień będzie już budowany w takiej technologii, że jeżeli w przyszłości nie powstaną nowe stopnie wodne, to nie będzie on stanowił zagrożenia i nie będzie niebezpieczeństwa jego zniszczenia przez podmywanie? Poza tym, jak będzie rozwiązany problem możliwości żeglugi na Wiśle? Trzeba podkreślić, że transport wodny staje się powoli znowu atrakcyjny i alternatywny do przewozów masowych?

Radny **Janusz Niedźwiecki** powiedział, że nie ma pytań, ale chciałby tylko podkreślić, że prawdopodobnie jest to najbardziej konkretna inicjatywa w tej sprawie od wielu dziesiątków lat. W związku z tym, zarówno Urząd Marszałkowski, jak i Samorząd Województwa powinien wspierać ENERGE w tych staraniach. Dodał, że alternatywa, jaką proponują niektóre organizacje ekologiczne jest taka, aby rozebrać istniejącą dzisiaj zaporę we Włocławku. Poinformował, że jest prezesem Regionalnej Agencji Poszanowania Energii w Toruniu, a Członek Zarząd RAPE Roman Kuczkowski rozmawiał z już, i z Prezesem firmy ENERGA, i z Pełnomocnikiem Zarządu firmy ENERGA, na temat współpracy. Podkreślił, że uważa, że oprócz samorządu i Urzędu Marszałkowskiego, powinny również organizacje pozarządowe włączyć się w budowanie odpowiedniej oświaty dotyczącej stopnia, a może nawet kolejnych stopni na Wiśle. Tak się składa, że nasz region jest w tej części Wisły, o której mówił Pełnomocnik, że jest to odcinek Wisły nadający się najbardziej do wykorzystania energetycznego. Chociażby przez wzgląd na nasze podejście do elektrowni wiatrowych, czy energetyki wiatrowej powinno się zrobić wszystko, aby jak najwięcej megawatów pozyskiwać z Wisły.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że jego przedmówca radny Janusz Niedźwiecki ma rację, co do tego, że ta sprawa ciągnie się już od bardzo dawna. W projekcie stanowiska jest odwołanie do pierwszego stanowiska, które też sam uchwalał, ale chciałby w odniesieniu do ostatniego fragmentu, że władze centralne zainteresowały się tą sprawą, m.in. Prezydent RP Bronisław Komorowski, który doskonale zna sprawę jako szef Ligi Morskiej, który niejednokrotnie

bywał w naszym województwie i uczestniczył w rozmowach na ten temat, to jednak przywołuje się zawsze uchwałę Sejmu RP z 22 grudnia 2000 r., w której Sejm RP wyraził poparcie dla działań związanych z budową stopnia. Od podjęcia wspomnianej uchwały upłynęło już 11 lat. Jest to uchwała, która nie wywołuje żadnych skutków i egzekucji tego stanowiska. Ale postowie w niej jednoznacznie stwierdzili o konieczności budowy stopnia wodnego na Wiśle. Dobrze, że mówi się też o progach podpiętrzających, ponieważ miało to być tymczasowe rozwiązania na okres 3-5 lat (2005-2006), a dzisiaj mówi się o dalszym umacnianiu progu podpiętrzającego, który tak naprawdę niczego nie rozwiązuje. Nie czyni bezpiecznym stopnia pracującego, a w związku z tym, nie przyczynia się do bezpieczeństwa mieszkańców i nie daje żadnego efektu gospodarczego. Dotychczasowe środki w setkach milionów złotych zostały zainwestowane w próg podpiętrzający, a pewnie to nie koniec. Gdyby te środki zainwestować w przygotowanie inwestycji, o czym mówił Pełnomocnik, to prawdopodobnie dzisiaj efekt byłby całkowicie inny. Podkreślił, że dobrze się stało, że w 2009 r. nastąpiło podpisanie porozumienia we Włocławku między Samorządem Województwa a Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej i ENERGA o przystąpieniu do prac, które jak widać postępują. Ale źle się znowu stało, że wcześniej przygotowane koncepcje zagospodarowania Wisły w tym zakresie, łącznie z budową stopnia wodnego w Nieszawie, jakoś tak za zgodą wszystkich - się rozplynęły. Na to były już przeznaczone środki finansowe w RPO – były kwoty zapisane. Na sesjach wielokrotnie były uchwalane przez Sejmik kolejne stanowiska mówiące o konieczności budowy stopnia wodnego. Podkreślił, że dzisiaj, w sytuacji, kiedy już od wielu lat sam interesuje się tym problemem, stopień wodny pracuje jak pracował, a dalej nikt nie umie tego problemu rozwiązać. Przypomniał, że kiedy miesiąc temu na sesji była mowa o tym problemie, to padło pytanie, czy trzeba uchylać kolejne stanowisko w tej sprawie. Wyraził zdanie, że trzeba co pewien czas o tym przypominać. Zresztą radni brali udział w wyborze pewnych wariantów, o których mówił radny Janusz Niedźwiecki przed chwilą, czyli pięciu wariantów zagospodarowania nowo budowanego stopnia i tego eksploatowanego dotychczas. Jednym z wariantów była rozbiórka istniejącego, ale dwa inne przewidywały budowę stopnia w Nieszawie lub w Ciechocinku. Do tej pory, te warianty wtedy zaopiniowane, co do budowy stopnia wodnego, u nikogo nie wywołały żadnego odzewu. Nikt się tym nie przejął, że Sejmik Województwa cokolwiek uchwalił. Dodał, że zgadza się z tym, że Sejmik powinien się w to angażować, ale zastanawia się, czy zapis o konkretnej firmie ENERGA nie uwikła Sejmik w dalsze działania. Nad tym trzeba się zastanowić. Podkreślił, że tak naprawdę, to jest decyzja Rządu. Samorząd Województwa nie jest, ani tak kompetentny, ani tak silny finansowo, żeby mógł taką decyzję podjąć. Chyba, że zmieniliby się prawo, o czym nieraz była już mowa, że Sejmik wydawałby akty prawa miejscowego, których nie wydaje. Plan zagospodarowania przestrzennego jeśli zostanie uchwalony, nie jest dla nikogo zobowiązujący, nie jest wiążący, nie jest to prawo miejscowe. W przeciwieństwie do gmin, które takie prawa mają możliwość uchylać. Podkreślił, że biorąc pod uwagę swoje doświadczenia związane z tą sprawą, m.in. działając w Stowarzyszeniu, traci nadzieję, że to wszystko się spełni. Dodał, że oglądając prezentację i komentarz Pełnomocnika zdaje sobie sprawę, że to nie jest takie proste, bo w tę sprawę włączają się, np. ekolodzy. Jednak wspierając tę inicjatywę i dążąc do tego, aby to przedsięwzięcie powstało, trzeba silniej oddziaływać na Rząd, na parlamentarzystów. Dobrze by było, aby parlamentarzystów zapytać, wybranych w tamtej i w tej

kadencji, co zrobili w tej sprawie. Z kampanii wyborczej wynikało, że znaczna część kandydatów oferowała wsparcie w zakresie budowy drugiego stopnia na Wiśle poniżej Włocławka. Jaki jest tego stan – wiadomo.

Następnie zgłosił poprawkę w drugim akapicie o zapis: „dotychczasowe wielokrotnie podejmowane stanowiska” oraz zgłosił wątpliwość, czy w ostatnim akapicie przywołanie określonej firmy, nie uwikła Sejmiku w jednostronne działanie? Ponieważ wymieniani są też inni inwestorzy. Czy zapis o wspieraniu jednoznacznym firmy ENERGA jest prawidłowy? Poprosił autorów o wyjaśnienie tej kwestii?

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** powiedział, że rzeczywiście dyskusja na temat drugiego stopnia na Wiśle ma długą historię. Przypomniał, że 12 lat temu, w pierwszej kadencji Sejmiku Województwa, również głosował za przyjęciem stanowiska w tej sprawie. Za tym, że trzeba coś z tym zrobić, dlatego że zagrożenie związane z tamą we Włocławku jest powszechnie znane. Wydaje się, że argumenty przeciwników i zwolenników są dość dobrze znane i zdiagnozowane. Nie zmienia to jednak faktu, że Sejmik powinien swoje stanowisko w tej sprawie wyrazić. Dlatego, że oprócz korzyści, które Pełnomocnik wymienił, czyli bezpieczeństwo powodziowego, nowej przeprawy, retencji wody, która może służyć bardzo różnym celom, m.in. w części przynajmniej rozwiązaniu problemów gospodarowania wodą na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Przypomniał, że za miesiąc na sesji radni będą nad tym debatowali. Były również takie plany, aby część wody z Wisły dodatkowym kanałem przerzucać w kierunku Wielkopolski, by zapobiegać stepowaniu tych terenów. To jest niewątpliwie aktywizacja gospodarcza dużego terenu, w szczególności gmin leżących w pobliżu po obu brzegach Wisły, czyli: Lubania, Nieszawy, Ciechocinka i Bobrownik, Czernikowa, Obrowa. Nie można też bagatelizować tych wątpliwości, które są zgłaszane przez organizacje ekologiczne. Wyraził zdanie, że w dużej mierze są wyolbrzymione. Niesławnym przykładem jest Rospuda, który pokazuje, że można wspólnie z ekologami realizować w jakiś sposób cele nie do końca tylko związane z dobrem przyrody. Natomiast, te uwagi i wątpliwości, które są zgłaszane, a przede wszystkim, problem erozji poniżej stopnia, jak również namulów dennych toksycznych, które pojawiają się na tego typu sztucznych zalewach - trzeba to brać też pod uwagę. To jest środowiskowy problem w wielu aspektach, m.in. uniemożliwienie czy też poważne utrudnienie w przypadku złego wykonania migracji ryb dwuśrodowiskowych. Tama we Włocławku jest przykładem, jak nie należy budować przepławek dla ryb, ponieważ w tej chwili tama jest niemożliwa do przejścia dla ryb, które kiedyś zasiedlały Wisłę na całej długości, łącznie z jej dopływami. Do tego dochodzi kwestia technologii i dobrej jakości wykonania inwestycji. Natomiast, przyjmując stanowisko Sejmik bierze również na siebie pewną odpowiedzialność za argumentowanie, że jest to inwestycja potrzebna, zarówno pod względem gospodarczym, jak również jest to inwestycja, która w środowisku wyrządzi minimalne straty, a można też zastosować kompensację przyrodniczą, której wielkim zwolennikiem jest był Minister Środowiska prof. Nowicki. Kompensacja przyrodnicza jest elementem, który łączy rozwój gospodarczy i potrzeby środowiska. Podkreślił, że wydaje się, że jest więcej argumentów przemawiających za projektem. W związku z tym Sejmik powinien to stanowisko przyjąć. Tylko, chodzi o to, aby ono nie było intencjonalne i puste. Dodał, że z przykrością zdaje sobie sprawę z tego, jaki jest stan finansowy państwa, stan wydatków i wycofywania się państwa z finansowania inwestycji.

A widać to przecież na przykładzie dróg czy zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Sprawia to, że tylko w koncepcji partnerstwa publiczno-prywatnego ta inwestycja może być zrealizowana. W przeciwnym razie Sejmik będzie znowu „pisał na Berdyczów”, ponieważ będą to apele do rządu, z których nic nie będzie znowu wynikało, bo w najbliższych latach nie można się spodziewać, aby ktoś był w stanie kilka miliardów złotych wyłożyć na budowę. W związku z tym mądre partnerstwo publiczno-prywatne jest tutaj jedynym wyjściem. Podzielałam wątpliwości, w imieniu Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, które zgłosił Przewodniczący Stanisław Pawlak, czy wpisywanie konkretnej firmy, kiedy nie do końca wiadomo, kto dostanie środki, jakie będzie konsorcjum finansujące, czy nie wikła Sejmik w jakieś niepotrzebne uzależnienie. Czy nie należałoby raczej mówiąc o tym, że Samorząd Województwa bierze współodpowiedzialność i będzie w tym kierunku działał, jednak nie wskazywać konkretnego podmiotu gospodarczego.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zadeklarowała, że po wyczerpaniu dyskusji zaproponuje, aby Kluby Radnych zgłosiły poprawki do stanowiska, a głosowanie odbyłoby się pod koniec sesji.

Radny **Krzystian Łuczak** powiedział, że kiedy przed dwunastoma laty, w 29. dniu istnienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego, wspólnie z radnym Stanisławem Pawlakiem, radnym Janem Krzysztofem Ardanowskim, radną Lucyna Andrysiak tu na tej sali podejmowane było pierwsze stanowisko w sprawie budowy stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka, kierowały radnymi wtedy dwa przesłania: pierwsze, że nie mówi się o czymś, co jest jakąś wydumaną sprawą, w takim kontekście, że z tą sprawą Sejmik chciał rozpocząć działalność jako nowe województwo, o czym mieszkańcy tego regionu mówili od kilkudziesięciu lat, ponieważ sprawa kaskadyzacji Wisły to jest kwestia poruszana już przed wojną. Wtedy mówiono o tym, jako o ważnym punkcie przygotowywanej, a była taka świadomość, że to zadanie stoi przed Samorządem Województwa, Strategii Rozwoju Województwa, w której oparto także na tej budowie pewne kwestie związane z rozwojem gospodarczym regionu. Podkreślił, że od tamtego czasu były wielokrotnie podejmowane stanowiska i duże zainteresowanie władz centralnych. Pan Pełnomocnik miał rację, kiedy mówił, że ta budowa nie jest tylko lokalna, ale ma również zainteresowanie centralne, tylko waga tego zainteresowania władz centralnych i waga decyzji, które muszą być podjęte w tej sprawie, nijak się mają do rzeczywistości. Tak naprawdę, to jest decyzja centralna, a zainteresowanie lokalne wynika z faktu, że tutaj wszyscy wiedzą, jakie ma znaczenia ta budowa dla województwa. Oczywiście zainteresowanie najwyższych władz w kraju należy docenić. Dzisiaj, np. mówi się, że w Senacie odbędzie się kolejna konferencja na ten temat. Skomentował, że sam uczestniczył w dwóch takich konferencjach w poprzednich kadencjach Senatu. Jeśli chodzi o zainteresowanie Sejmu, to odbyły się spotkania we Włocławku i w Nieszawie, m.in. Komisji Budżetu, Podkomisji ds. Inwestycji Centralnych, gdzie to wszystko było już praktycznie na etapie opiniowania, a jednak dzisiaj dalej trzeba się tym zajmować. Podkreślił, że bardzo się cieszy z głosu radnego Janusza Niedźwieckiego, bo jest także potrzeba, oprócz spraw technicznych czy finansowych, przygotowania się na zrównoważenie tego, co może pojawić się ze strony ekologów z stanowiskiem ludzi, którzy w kompetentnych stowarzyszeniach działają, jak np. Regionalna Agencja Poszanowania Energii. Nie mówiąc już o tym, że należy szukać energii ze źródeł odnawialnych. Skomentował, że najłatwiej jest zaimportować energię ze źródeł odnawialnych



z Europy, a tu będzie się pozwalało na protesty ekologów i wszystkich tych, którzy uważają, że Polska powinna zostać w tych akurat sprawach skansenem, nie rozwiązując tych spraw. Zwrócił się do Pełnomocnika z pytaniem, czy stanowisko o tej treści, jest w tym momencie potrzebne firmie ENERGA do prac, które prowadzi nad tym przedsięwzięciem? Dodał, że rozumie to w ten sposób, że firma ENERGA wspólnie z samorządem wzięła na siebie organizację przygotowania tego projektu bez rozstrzygania o wykonawstwie i środkach finansowych? Jeśli tak, to stwierdził, że jest za tym, aby to stanowisko było takiej treści.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przypomniała, że 18 listopada 2009 r. został podpisany list intencyjny pomiędzy Województwem Kujawsko-Pomorskim a firmą ENERGA. Tym tematem Sejmik również się zajął na wniosek Firmy ENERGA.

Radna **Silvana Oczkowska** powiedziała, że Sejmik powinien zastanowić się nad tym, w jaki sposób skutecznie podjąć to stanowisko i wdrażać go potem w życie. Czyli, jak powinna odbywać się realizacja tego stanowiska. Dysponując wszystkimi stanowiskami dotychczas podjętymi, łącznie z pierwszą uchwałą dnia 29 stycznia 1999 r., następnie uchwałą Sejmu RP z dnia 22 grudnia 2000 r., dając 28 grudnia 2000 r. pierwsze stanowisko Sejmiku Województwa, kolejne w marcu 2002 r., kolejne w listopadzie 2002 r., kolejne w styczniu 2003 r., kolejne w marcu 2006 r., w kwietniu 2007 r., w marcu 2008 r., w czerwcu 2008 r., i dzisiejsze – jako dziesiąte z kolei stanowisko w tej sprawie. Dodała, że każde z tych stanowisk różni się od siebie zakresem jakby argumentów, które są przytaczane za budową stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka, natomiast wszystkie mają wspólną cechę, że jednoznacznie wskazuje się na konieczność budowy stopnia wodnego. Wyraziła zdanie, że w ciągu ostatnich trzech lat miało miejsce wiele anomalii pogodowych, które tym bardziej przemawiają za realizacją tej inwestycji. Dodała, że jeżeli przez tyle lat nie pomógł w tym temacie Rząd, to należy pójść w kierunku partnerstwa publiczno-prywatnego. Wspomóc, zarówno działania Zarządu Województwa, jak i Spółki ENERGA, aby znaleźć partnerów i środki finansowe. Wyraziła zdanie, że nie ma innej drogi. Skierowała pytanie do Pełnomocnika, czy w jego ocenie w istocie na tym etapie wymienienie spółki ENERGA w stanowisku, które dzisiaj ma podjąć Sejmik jest potrzebne?

Radny **Jan Wadoń** przypomniał, że w pierwszym etapie konstruowania programów operacyjnych, w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko, w którymś z Działań były zapisane określone środki również w tym kontekście. Skierował pytanie do Członka Zarządu Michała Korolko, co z tymi środkami się stało? Czy któryś z zapisów jest jeszcze aktualny w tym kontekście? Dodał, że proponuje się, aby stanowisko było przekazane wielu ważnym organom, co jest słuszne. Zaproponował, aby dodatkowo stanowisko przekazać wójtom i burmistrzom z terenów, których ta sprawa dotyczy.

Pełnomocnik **Jacek Szubstarski** odpowiedział: „Stanowisko jest dla nas niezwykle istotne, ponieważ jak już wcześniej zwracano uwagę, było już przyjętych 10 stanowisk od roku 2008. Były to stanowiska ogólne. Nie były skierowane na żadne z przedsiębiorstw. Do roku 2009 nikt nie zainwestował w to swoich własnych pieniędzy. Po raz pierwszy ENERGA w roku 2009 zainwestowała jako przedsiębiorstwo pieniądze ze swojego zysku. Wszystkie wcześniejsze badania i analizy były robione przez agendy rządowe czy przez organizacje finansowane z budżetu państwa. W związku z tym wsparcie firmy ENERGA, jako przedsiębiorstwa, w tych działaniach jest dla nas niezwykle

istotne. Stanowisko Sejmiku wskazujące ENERGE jako partnera jest dla nas rozpoczęciem pewnego elementu konsultacji społecznych. Bowiern zgodnie z prawem, aby można było rozpocząć inwestycje w obszarze Natura 2000, m.in. trzeba przeprowadzić konsultację społeczną. One są bardzo szerokie od poziomu gmin poprzez każdego obywatela – każdego mieszkańca kraju. Ale kierunek temu nadają władze wojewódzkie. Dla nas wsparcie Sejmiku w tym zakresie jest niezwykle istotne. Pan Radny Stanisław Pawlak wspomniał o liście intencyjnym podpisanym z ENERGA. Tak de facto ta współpraca konkretna już istnieje pomiędzy Sejmikiem a ENERGA. Są zespoły robocze. Następuje wymiana informacji, dokumentów. Co kwartał jest składana przez ENERGE ogólna informacja nt. co zostało zrealizowane. W zawiązku z tym oficjalne stanowisko Samorządu Województwa ze wskazaniem na ENERGE, jest dla firmy istotnym elementem. Nie ma tu żadnego niebezpieczeństwa, o czym wspominał pan Radny, dotyczącego własności zapory. To jest rozstrzygnięte - to będzie ENERGA. Pokazując te trzy podmioty chciałem pokazać, że mimo tego, że to przedsięwzięcie nie jest przedsięwzięciem rewelacyjnie opłacalnym, jak np. budowa wieżowca w centrum Warszawy czy w centrum Torunia, ale są chętni, którzy chcą swoje pieniądze wyłożyć. Są to potencjalni branżowi inwestorzy, którzy potencjalnie chcą wyłożyć swoje pieniądze na częściowe sfinalizowanie tej inwestycji. Uchwała Sejmu z 2000 roku mówiła o komercyjnym przedsięwzięciu. To miało być przedsięwzięcie zbudowane dla zysku. Ale nie można zbudować nic dla zysku w obszarze Natura 2000. Nadrzędnym celem jest bezpieczeństwo regionu. Nie jest nim produkcja energii. Nie jest celem zysk, bo on jest przewidziany w umiarkowanym zakresie. Nadrzędnym celem jest bezpieczeństwo regionu, bezpieczeństwo powodziowe, bezpieczeństwo gospodarcze, itd. To jest nasz nadrzędny interes. To bezpieczeństwo możemy osiągnąć tylko we współpracy z samorządem. My nie możemy tego bezpieczeństwa stworzyć sami dla siebie, bo ono dotyczy mieszkańców, którzy mieszkają wzdłuż Wisły. W tym kontekście, jeżeli będziecie Państwo skłonni przyjąć to stanowisko wskazując w nim ENERGE, to dla nas będzie to istotne ułatwienie w prowadzeniu dalszych konsultacji, dalszych rozmów, ponieważ mając takiego partnera będzie to o wiele łatwiejsze. Również ważne jest to, aby przekonać polityków z szczebla centralnego. Być może na pewne elementy będzie potrzebne partnerstwo publiczno-prywatne. O tym już wspominałem. Gdy będziemy gotowi z materiałami, to zwrócę się z propozycjami do pana Marszałka, do Sejmiku Województwa w konsekwencji nawiązania partnerstwa publiczno-prywatnego. Odnośnie konstrukcji zapory, to ta zaporą w obszarze Nieszawa-Ciechocinek będzie budowana z założeniem jako ostatnia w kaskadzie, czyli ona ma zabezpieczyć Włocławek i jednocześnie, jeżeli nie wybuduje się nic dalej, to nie będą występowały zjawiska, które wystąpiły we Włocławku – ona ma być bezpieczna. Natomiast w między czasie odżyła jakby teoria czy koncepcja przedwojenna kaskady. W trakcie rozmów były już sygnały, np. o Solcu Kujawskim. Ale jedno drugiego nie wyklucza. Ta zaporą będzie jako ostatnia. Jeżeli okaże się, że są sprzyjające warunki społeczne, gospodarcze, np. żeglowność Wisły, to już jest ta pora, żeby analizować przyszłość. To już jest pewnie na następne pokolenia, ale już trzeba przygotowywać grunt, przygotowywać plany do tego, aby w przyszłości można było, jeżeli taka będzie wola, budować kolejne proggi. Natomiast ten próg będzie kolejnym progiem, który, jeżeli nie powstaną kolejne zabezpieczy Włocławek i nie będzie postępowała erozja terenu w tym obszarze. Dziękuję wszystkim Państwu za wyrażany optymizm, i konsekwentne od ponad 10 lat, popieranie tego projektu. Ja

szczególnie jestem obdarzony dużą wiarą, dlatego że angażujemy pieniądze z naszego zysku. To już nie jest wydawanie pieniędzy publicznych na tworzenie stert dokumentacji, tylko faktyczne my chcemy to zbudować. Chcemy podjąć takie działania, żeby nie powtórzyła się sytuacja Rospudy. Chcemy przygotować dokumentację w taki sposób techniczny, jakościowy, z pełnym poparciem środowisk lokalnych, od Sejmiku po każdego mieszkańca obszaru, aby stworzyć taką bazę i takie argumenty, które pozwolą właściwym organom wydać decyzję wyłącznie pozytywną. Sama budowa i eksploatacja jest już tematem drugorzędnym. O korzyściach już nie trzeba mówić, bo wszyscy je znają”.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zwróciła uwagę, że mówiąc o konieczności realizacji tej inwestycji w kontekście bezpieczeństwa mieszkańców regionu, należy podkreślić bezpieczeństwo ekologiczne w skali międzynarodowej, ponieważ kiedy przygotowywano uchwałę sejmową, to mówiło się o Nieszawie. Przypomniała, że w Ministerstwie Ochrony Środowiska był powołany zespół do zbadania problemu budowy stopnia wodnego, a ponieważ wiceministrem była osoba sprzyjająca ekologom, który był ogromnym przeciwnikiem realizacji tej inwestycji. Wówczas premier Jerzy Buzek powołał międzyresortowy zespół. Jeden z wniosków mówił, że jeżeli ten stopień uległby uszkodzeniu, to cała tablica Mendelejewa idzie w sposób niekontrolowany do Morza Bałtyckiego. To też jest bardzo ważne zagrożenie. To też jest bardzo silny argument do wykorzystania przed Komisją Europejską w przekonywaniu do konieczności budowy tego stopnia.

Członek Zarządu **Michał Korolko** odpowiedział na pytanie radnego Jana Wadonia: „My w naszym Regionalnym Programie Operacyjnym nigdy budowy stopnia nie mieliśmy zaplanowanego, ponieważ nie mogliśmy mieć ze względu na demarkację. Cel środowiskowy - zabezpieczenie przeciwpowodziowe – to jest demarkacja na poziomie 40 mln zł, czyli poniżej 40 mln zł – w ramach RPO, a powyżej 40 mln zł. - w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Zaś demarkacja energetyczna jest określona na poziomie wydajności energetycznej takich instalacji. Natomiast, jeśli chodzi o Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, to nie mam aktualnych informacji na ten temat. Musiałbym to sprawdzić”.

Radny **Jan Wadoń** doprecyzował, że pytał właśnie o Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, a to, że nie ma tego zadania w RPO jest oczywiste, ponieważ to tylko 930 mln zł. To dużo i mało – to kwestia oceny. Natomiast były tam w którymś działaniu zapisane środki. Dodał, że nie zadaje tego pytania złośliwie, tylko nie ma wiedzy na ten temat, a chciałby ją pozyskać u źródła. Przypomniał, że były na ten temat zapisy, i albo w którymś momencie zniknęły, albo coś tam jest. Zaproponował, aby Zarząd się tym zainteresował. W kontekście wypowiedzi radnego Stanisława Pawlaka o wątpliwości umieszczenia zapisu firmy ENERGA w stanowisku. Wyraził zdanie, że to nie jest pytanie wzajemne do radnych, tylko do prawników obecnych na sali - zarówno Sejmiku, jak i Zarządu. Czy na tym etapie i w tej formule stanowiska nie ma przeciwwskazań prawnych, aby wprost użyć nazwy konkretnej firmy ENERGA? Jeżeli nie ma, to nie ma problemu na tym etapie.

Radca prawny **Andrzej Rakowicz** powiedział: „Odpowiadamy wnioskodawcy - w związku z tym należałoby wskazać, jaki jest nasz stosunek do wnioskodawcy. Skoro wnioskodawcą jest ENERGA S.A., to moim zdaniem, znajduje uzasadnienie zawarcie w ostatnim akapicie informacji, że odpowiadamy na wniosek wnioskodawcy”.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Odniosę się do dwóch kwestii. Odnosnie wypowiedzi pana Mecenasa, to myślę, że stanowisko uchwalane przez Sejmik nie ma nic wspólnego z tym, kto wnioskuje. Moim zdaniem, wnioskodawcą stanowiska jest branżowa Komisja Sejmiku. Mogli o to zbiegać, i ENERGA, i Burmistrz Nieszawy, i Stanisław Pawlak, i inni, ale to nie ma znaczenia, kto wnioskuje. Panie Marszałku myślę, że pan Marszałek Korolko już zapomniał, jak to było, gdybym się tego spodziewał, to zabrałbym dokumenty, bo Pan mi znowu nie uwierzy. Oczywiście, żeby nie było sporu na tej sali, pani Przewodnicząca, to proponuję, aby pan Marszałek Piotr Całbecki udzielił wszystkim radnym informacji pisemnej, jak to się stało, że zaplanowane środki finansowe w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko – 315 mln euro, które zostały rozpisane na trzy zadania: na budowę stopnia wodnego; na rozbudowę Wisły w rejonie Torunia; umocnienie brzegu Wisły w Bydgoszczy – zniknęły – w tym znaczeniu, że odstąpiono od tego projektu. Minister Środowiska zaniechał tych działań i w związku z tym nie zwrócił się o to do Ministra Rozwoju Regionalnego w stosownym czasie – po półrocznym analizowaniu - MRR te środki wyrzucił. Przecież na tej sali w poprzedniej kadencji był o to olbrzymi spór wśród radnych. Dziwię się teraz, że nikt z Członków Zarządu z ubiegłej kadencji nie umie na to radnym odpowiedzieć. Jeżeli nie ma takiej odwagi, to proszę pani Przewodnicząca, aby Zarząd zajął swoje stanowisko na piśmie w tej sprawie. Szkoda, że nie ma tu pana Złotnikiewicza, który był pierwszym orędownikiem tego, aby odejść od PO liŚ na rzecz remontu istniejącego stopnia wodnego. Przecież na tej sali, my radni drżeliśmy, o czym w imieniu Zarządu ten Pan opowiadał, już powołując się na uzgodnienia z ENERGA, których jeszcze wtedy nie było, ponieważ to było na długo przed 2009 r. Dobrze, że pan radny Jan Wadoń o to pyta. Pyta, ale też dużo wie na ten temat, stąd chciał się również czegoś więcej dowiedzieć od Zarządu. Ja również dużo na ten temat wiem, ale nie będę udzielał informacji za Zarząd. Niech się Zarząd w tej sprawie rozpisze i przekaże informację radnym”.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zwróciła się do Zarządu z prośbą, aby przekazał radnym wskazaną informację. Następnie zarządziła głosowanie stanowiska wraz z poprawką radnego Stanisława Pawlaka: w drugim akapicie o zapis: „dotychczasowe wielokrotnie podejmowane stanowiska”. (zał. nr 10)

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 26 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik stanowisko podjął.

Następnie Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, **dr Elwira Jutrowska** przedstawiła Informację o stanie środowiska w województwie kujawsko-pomorskim w 2010 r. (zał. nr 11, prezentacja zał. nr 11a).

Radny **Janusz Niedźwiecki** zapytał, czy Inspekcja posiada informacje nt. „tablicy Mendelejewa”, która występuje w zbiorniku włocławskim?

Radny **Przemysław Przybylski** poinformował, że 11 kwietnia br. otrzymał kopię listu skierowanego do Pani Inspektor z Komisji Oddziałowej NSZZ Solidarność, dotyczącego ewentualnej likwidacji laboratorium w Toruniu. Wyraził opinię, że zebranie informacji o stanie środowiska wymaga prowadzenia intensywnych badań oraz licznych analiz. Zatem, sprawne funkcjonowanie w obszarze województwa tych badań wymaga funkcjonowania trzech laboratoriów, czyli w Toruniu, Włocławku i w Bydgoszczy. Zapytał, jak w kontekście przedstawionych informacji o stanie środowiska należy

rozumieć ewentualną likwidację laboratorium w Toruniu? Czy takie rozwiązania nie są niebezpieczne dla adekwatności tych badań, jeśli nie będzie laboratorium w Toruniu? Nadmieniał, że laboratorium to obejmuje powiat: toruński, chełmiński, grudziądzki, wąbrzeski i golubsko-dobrzyński. Wyrzucił opinię, iż warto w tym kontekście też nad tym się zastanowić. Zapytał, czy z otrzymanych środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej korzystają w tym samym stopniu delegatury w Toruniu i we Włocławku? Czy Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska podejmuje również próby pozyskania środków z grantów europejskich tak, jak jest to realizowane, np. w innych inspektoratach ochrony środowiska, np. w Szczecinie i jego delegaturze w Koszalinie, m.in. na zakup sprzętów zapewniających realizację zadań wynikających z ramowej dyrektywy wodnej?

Radna **Lucyna Andrysiak** zwróciła uwagę, iż analizując przedkładane co roku przez Inspekcje sprawozdania wynika, że stan środowiska w województwie, w niektórych częściach zdecydowanie się poprawia. Wymaga to od samorządu wyciągania wniosków. Narzucają się dwa: im więcej obwodnic małych miast, tym niższy poziom hałasu w miastach, podobnie jak weekendowe wyjazdy mieszkańców poza miasto. Na poziom hałasu wpływa również jakość dróg. Zapytała, czy są takie dziedziny, na które samorząd województwa, w najbliższej perspektywie czasu powinien zwrócić uwagę, a które, zdaniem Pani Inspektor, wynikają ze stanu środowiska? Przypomniała, że w roku ubiegłym, kiedy była przedstawiana Sejmikowi informacja o stanie środowiska, mowa była również o planach rządowych związanych z restrukturyzacją funkcjonowania inspektoratów ochrony środowiska. W związku z tym zapytała, czy ten temat został już wyjaśniony, czy trwają jakieś działania?

Radny **Jan Wadoń** zapytał, czy trwają prace nad stworzeniem ustawy odorowej? Ponadto zapytał, jakie są realne możliwości oddziaływania w zakresie ograniczenia spalania tworzyw sztucznych w konwencjonalnych piecach przydomowych, co jest plagą małych miasteczek, wsi, a nawet jeszcze części dużych miast?

Inspektor **dr Elwira Jutrowska** odpowiedziała, że Inspekcja Ochrony Środowiska wydała dwa lata temu publikację poświęconą zbiornikowi włocławskiemu gdzie jest zawarta analiza zmian zawartości poszczególnych wskaźników w wodach, jak i jest informacja o osadach. Zadeklarowała się, iż publikację tę prześle radnemu Januszowi Niedźwieckiemu. W sprawie likwidacji pracowni w Toruniu powiedziała, iż to laboratorium ma tylko 38 metod akredytowanych, gdzie w Bydgoszczy jest ich 103, a we Włocławku ponad 50. Rozkład wykonania analiz tych trzech pracowni jest taki, że Toruń razem z Włocławkiem nie wykonują tylu badań co sama Bydgoszcz. Dodała, że koszty funkcjonowania są nieproporcjonalne, co wykazały szczegółowe analizy ekonomiczne. W tym roku Inspekcja dysponuje bardzo ograniczonymi środkami finansowymi i jest zmuszona szukać wszędzie oszczędności. Wykonanie jednej analizy w Bydgoszczy i we Włocławku kształtuje się na poziomie 3,50 zł, a w Toruniu 9,20 zł. Tu jest głównie odpowiedź dlaczego takie decyzje zostały podjęte, a nie inne. Powiedziała, że nie widzi żadnego problemu w wykonywaniu wszystkich badań. Grupa pomiarowa pozostaje w Toruniu, na miejscu i stąd będzie wyjeżdżała, pobierała próby. Również teraz nie wszystkie analizy wykonywane są we wszystkich pracowniach. Np. chromatografia – gdzie są to bardzo kosztowane badania, próby z terenu włocławskiego i toruńskiego przewożone są do Bydgoszczy, bo tylko ta pracownia specjalizuje się w tego typu analizach. Poinformowała, że

Inspekcja stara się pozyskiwać środki z innych źródeł. Złożono wniosek do RPO, który został przyjęty i została podpisana umowa z Marszałkiem, na działanie dotyczące infrastruktury powietrza. Będą modernizowane systemy jakości powietrza, łącznie z budową nowych tablic informacyjnych. Kiedyś taka tablica wisiała na budynku Urzędu Marszałkowskiego. Teraz będzie stała nóżkach, na wysokości dworca PKS. We Włocławku tablica ta pojawi się na ratuszu, a w Bydgoszczy pozostanie w tym samym miejscu co, do tej pory. Dodała, że wszędzie gdzie są środki, Inspekcja stara się je pozyskiwać, tak, jak inne Inspektoraty. Powiedziała, że temat restrukturyzacji pojawia się systematycznie. Był projekt mówiący o odzespoleniu, który, niestety, nie został zaakceptowany. W tej chwili powstał projekt o agencji ochrony środowiska. Na ile jest on realny, trudno jej ocenić. Poinformowała, że gdyby to była agencja ochrony środowiska to miałyby powstać w oparciu o ten projekt, składałaby się z wydziałów monitoringu środowiska i z laboratoriów. Natomiast wydziały Inspekcji przeszłyby pod kierownictwo wojewodów. W sprawie poprawy elementów środowiska powiedziała, że w tej chwili największym problemem jest emisja niska i hałas. Emisja niska związana jest, m.in. ze sposobem ogrzewania, czyli paleniem w piecach wszystkiego, co się da. Potrzebny jest tu program, głównie dla miast, dotyczący zmiany ogrzewania indywidualnego na centralny. Teraz, spalania takiego nikt nie jest w stanie kontrolować, bo są to mieszkania prywatne. W sprawie ustawy odorowej powiedziała, że jest ona bardzo trudna. Pojawił się projekt w roku 2006, ale nie wie, jakie szanse mają kolejne projekty, bo, aby Inspekcja miała tu jakiegokolwiek kompetencje to musi mieć metodykę referencyjną pomiaru tych zanieczyszczeń i określone normy. Biorąc pod uwagę to, że związki odorowe to mieszanina różnych substancji, to bardzo trudno problem ten rozwiązać.

Radny **Przemysław Przybylski** zapytał, czy jest już przesądzona likwidacja laboratorium w Toruniu?

Inspektor **dr Elwira Jutrowska** odpowiedziała, że tak, przesądzona.

Radny **Przemysław Przybylski** powiedział, że może warto jeszcze pochylić się nad sposobem koncyliacyjnego rozwiązania problemu. Zapytał, czy wiadomo ilu pracowników straci pracę?

Inspektor **dr Elwira Jutrowska** odpowiedziała, że nikt nie straci pracy. Dotyczy to 8 osób zatrudnionych w laboratorium, którym zostanie zaproponowana praca w laboratorium we Włocławku i w Bydgoszczy.

Radny **Przemysław Przybylski** poinformował, że w piśmie, o którym już wspomniał, związkowcy proponowali, aby renegocjować umowy budynku przy ul. Targowej 13/15, aby zmniejszyć koszty zużycia mediów, co zmniejszyłoby koszty przeprowadzanych badań. Ponadto, wdrożenie jednego wspólnego systemu zarządzania jakością w całym laboratorium, zamiast dotychczasowych trzech, poważnie ograniczy wydatki związane z akredytacją.

Inspektor **dr Elwira Jutrowska** powiedziała, iż szkoda, że radny Przemysław Przybylski nie zna odpowiedzi, którą już udzieliła związkowcom. Poinformowała, iż system akredytacji – gdyby został wprowadzony jeden system zarządzania, spowodowałoby to oszczędności rzędu 7 940 zł pod warunkiem, że osoby, które przyjadą na audyt nie będą chciały kontrolować również którejs z pracowni, bo wówczas oszczędności będą jeszcze mniejsze. W sprawie opomiarowania mediów

wyjaśniła, że wszystkie instytucje, które mieszczą się w tym budynku, osobno rozliczają energię elektryczną. Natomiast największą energię cieplną i wody generuje laboratorium i indywidualne ich rozliczanie zwiększy tylko koszty Inspekcji. Związki zawodowe również zaproponowały zmniejszenie powierzchni. Wyjaśniła, że w roku ubiegłym pojawiła się taka propozycja, SKO chciało przejąć część powierzchni delegatury i wówczas ani kierownik laboratorium, ani kierownik delegatury nie wyrazili takiej woli.

Radny **Przemysław Przybylski** zapytał, czy budynek ten jest własnością Inspekcji?

Inspektor **dr Elwira Jutrowska** odpowiedziała, że jest tam bardzo skomplikowany status prawny. Teren ten w 1/3 należy do samorządu, a w 2/3 do skarbu państwa, z czego 2/3 zajmuje weterynaria, a 1/3 - Inspekcja Ochrony Środowiska.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. Informacji o realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2010 r. (zał. nr 12), którą przedstawił członek Zarządu, **Michał Korolko** – prezentacja zał. nr 12a.

Poinformował, że informacja ta była przedstawiana na posiedzeniach komisji w ubiegłym tygodniu. Dzisiejszą prezentację uzupełnił o wskaźniki z uwagi na to, że rozpoczęła się kolejna faza wdrażania RPO. Do końca 2010 r. trwała intensywna kontraktacja, czyli zawieranie umów z beneficjentami. Dzisiaj następuje rozliczanie tychże umów, rozliczania beneficjentów wydatkowania środków i osiągania wskaźników. Przedstawił również rozkład terytorialny rozdziału środków unijnych na obszary wiejskie i miejskie (zał. nr 12b) oraz wykaz projektów z zakresu opieki społecznej realizowanych w ramach RPO WK-P (zał. nr 12c). W sprawie Krajowej Rezerwy Wykonania powiedział, że propozycja podziału środków została już przyjęta przez Komitet Monitorujący i ministerstwo rozwoju regionalnego. Niestety, Komisja Europejska jest bardzo niechętna, aby zezwolić na przekazanie pieniędzy z KRW w kategorię interwencji, które nazywają się: ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego, rozwój infrastruktury kulturalnej i infrastruktura systemu oświaty. Pomimo tego, że jest to propozycja negocjacyjna naszego Województwa, może dzisiaj powiedzieć, iż na dzień dzisiejszy jest twarde stanowisko Komisji Europejskiej, że na to Komisja pieniędzy przeznaczać nie chce. Powiedział, że negocjacje, zgodnie z kalendarzem, będą trwały do końca tego roku. Poinformował również, z czym są problemy. Z przedsiębiorcami, co było nieuniknionej przy tej liczbie złożonych wniosków. Rozpoczęły się również kontrole Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Kontroli Skarbowej, który w tym systemie rozprowadzania środków unijnych w Polsce reprezentuje Komisję Europejską, czyli jest strażnikiem prawa unijnego. Taką kontrolę, za rok 2010, teraz przeprowadza UKS. Poinformował, że granica błędu po tzw. ekstrapolacji, tzn. UKS bada, czy pieniądze, które zostały wypłacone beneficjentom, były wypłacone prawidłowo. Tzn. czy beneficjent został wybrany w odpowiednim trybie i czy on wydatkował pieniądze unijne zgodnie z prawem. Dopuszczalna granica błędu, która nie powoduje żadnych skutków dla instytucji zarządzającej, tj. 3%. Czyli, Komisja Europejska zakłada, że 3% środków może zostać wydanych źle, bez żadnych konsekwencji dla Województwa. Wskaźnik z tej kontroli wyniósł około 2%. Natomiast są problemy z ustawą o zamówieniach publicznych i to po stronie Urzędu, a przede wszystkim, beneficjentów. Największym problemem samorządu województwa, z którym będzie trudno sobie

poradzić jest to niedostosowanie ustawy o zamówieniach publicznych polskiego prawa do prawa unijnego w pewnym początkowym okresie wdrażania RPO. Urząd Marszałkowski zachęcał wszystkie podmioty publiczne, aby jak najszybciej wydatkowały pieniądze, beneficjenci je wydatkowali, robili to zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych wówczas obowiązującą. Dzisiaj UKS stwierdza, że ustawa była niezgodna z prawem unijnym i nakłada korektę finansową, tzn. pieniądze do zwrotu. Stąd pojawił się problem. Jest zasada zaufania do prawa. Beneficjent, np. jakaś gmina realizowała zadanie zgodnie z prawem polskim, a teraz okazuje się, że to prawo polskie nie było spójne z unijnym i ktoś każe egzekwować korektę i zabierać część pieniędzy. Zarząd Województwa walczy o to, tak jak wszystkie Województwa, aby te pieniądze zostały zwrócone Komisji Europejskiej, ale nie z budżetu województwa. Powiedział, iż trudno jest mu sobie wyobrazić, aby obciążać tym budżety beneficjentów, bo oni realizowali to zgodnie z prawem polskim, w dobrej wierze. Stąd czynione są starania w ministerstwie finansów, aby była to refundacja z budżetu państwa.

Przewodniczący obrady **Ryszard Bober** poinformował, że poza Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która nie wydała opinii nt. informacji o realizacji RPO WK-P w 2010 r., pozostałe Komisje Sejmiku wydały opinię pozytywną.

Radny **Jan Wadoń** zapytał, jakie argumenty zdecydowały, że Zarząd Województwa podjął decyzję, iż do dróg na obszarach wiejskich dofinansowanie obowiązywało nie więcej jak 50% i nie więcej jak 500 tys. zł? Zwrócił uwagę, że było to najniższe dofinansowania wśród wszystkich beneficjentów, tj. gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Zapytał, czy dzisiaj Zarząd Województwa podjąłby taką samą decyzję. Zaskutkowało to drobnymi kilometrami zrobionych dróg. Przypomniał, że była to decyzja wbrew stanowiskom Konwentu Wójtów, który sprzeciwiał się takiemu podziałowi – ograniczeniu do 500 tys. zł. dofinansowania. Akceptował propozycje podziału kosztów 50:50, ale ten drugi wskaźnik uznał za dyskryminujący. Zapytał również, czy dzisiaj również Zarząd Województwa tak by zorganizował konkurs dla przedsiębiorców, aby z 600 złożonych wniosków, tylko 20 otrzymało dofinansowanie. Zapytał, czy nie można było tego zorganizować inaczej, aby nie dopuszczać do takiego „przerobu” papieru bezproduktywnego? Przeliczył, że przygotowanie tych projektów kosztowało wnioskodawców minimum 3 mln zł. Wyraził opinię, że przydałoby się, żeby wśród wielu procesów monitorowania ewaluacji, Zarząd Województwa pokusił się o ewaluację tego procesu. Tzn. ile w skali RPO przedsiębiorców kosztowało przygotowanie projektów o dofinansowanie. Jednym ze wskaźników były miejsca pracy. W związku z tym poprosił o odpowiedź teraz, a jak nie, to w przyszłości, ile kosztuje utworzenie jednego miejsca pracy w ramach tych miejsc, które są tworzone w ramach RPO? Zapytał również, jakie typy firm otrzymały dofinansowanie, tzn. produkcyjne, czy konsultingowo-doradcze itd.? Ponadto zwrócił uwagę, iż wymagany był lokalny program rewitalizacji. Jak się później dowiedział, lokalny program rewitalizacji wymagany był w szerszym kontekście, a więc również działań samodzielnych poszczególnych samorządów i w ramach tego szerszego kontekstu były projekty współfinansowane w ramach RPO. Okazało się, że z tytułu realizacji tej własnej części nie przewiduje się jakichkolwiek sankcji. Zapytał, czy nie można było ograniczyć się do lokalnego programu rewitalizacji odnoszącego się tylko do projektów współfinansowanych, skoro Zarząd Województwa nie przewidział żadnych sankcji z tytułu nie wykonania swojej części?



Radny **Stanisław Pawlak** sprostował wypowiedź Przewodniczącego obrad informując, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie tyle nie wyraziła swojego stanowiska, że nie głosowała, tylko nie przyjęła informacji z uwagi na to, iż nie obejmowała ona roku 2010, a była całościowym, kompleksowym działaniem. Przypomniał, że w porządku obrad pkt zatytułowany jest: Informacja o realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2010 r. Dlatego chciałby, aby Pan Marszałek skupił się na roku 2010. Zauważył, iż do końca roku 2010 była bardzo dynamiczna kontraktacja, a od początku 2011 r. nastąpiło jej spowolnienie. Zapytał dlaczego? Wyraził opinię, iż w związku z tym, że w roku 2010 były wybory samorządowe i członkowie Zarządu wszędzie jeżdżąc chwalili się, ile pieniędzy jest przekazywanych w ramach RPO, przedstawiali mieszkańcom, jakie to dobrodziejstwo jest w działaniach Urzędu Marszałkowskiego. Później już, po wyborach, w roku 2011 przy pierwszej zmianie do budżetu województwa zostało zdjęte z inwestycji 71 mln zł, i 50 mln zł środków z RPO zostało utracone. Dlatego dopomina się o informację, jakim rokiem był 2010 r. w realizacji RPO? Zwrócił uwagę, że tego w wystąpieniu członka Zarządu Michała Korolki nie było, gdyż mówił o stanie na maj 2011 r. Zapytał również, na czym polegało uroczyste podpisywanie umów? Co to jest za działanie Urzędu w zakresie uroczystości podpisywania umów i z czego to się bierze? Zauważył, że w przedłożonej prezentacji nie ma porównania naszego województwa w poszczególnych osiach z innymi województwami w kraju. Które miejsce ma nasze województwo w poszczególnych osiach? Następnie zwrócił uwagę na załącznik do uchwały Zarządu nr 65 w sprawie dofinansowania w konkursie RPO WK-P 13.6/6 Działanie: rozwój usług turystycznych, w którym 10 podmiotom przekazuje się 55 mln zł. Pozostałe (44) podmioty gospodarcze pozostawione są do tzw. rezerwy. Zapytał, dlaczego te 55 mln zł nie zostało rozłożone na większą liczbę podmiotów, tylko skupiono się na tzw. czołówce dając duże miliony złotych, dla niektórych usług turystycznych. Poinformował, że tematem tym zajmowała się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na swoim wyjazdowym posiedzeniu i radni nie mogli dowiedzieć się od przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego, dlaczego tak to podzielono. Stąd zapytał, czym się zasłużyły poszczególne firmy, które uzyskały dofinansowanie? Powiedział, że radni mogą się tylko o to pytać, bo Zarząd Województwa podejmuje wszystkie te decyzje sam, nie pytając się radnych o zgodę. Stąd chciałby, aby rozmowa Zarządu Województwa z radnymi była bardzo merytoryczna, konkretna i czytelna. Zapytał, za jaką wartość środków i co zostało zrobione z ramach RPO według stanu na dzień 31 grudnia 2010 r.? Jakie są efekty rzeczowe realizacji RPO? Co dał, w rozwoju województwa, Regionalny Program Operacyjny, do tej pory? Ile kosztuje utworzenie jednego miejsca pracy? Ile kosztuje wybudowanie jednego kilometra drogi i innych przedsięwzięć? Powiedział, że takiej otwartej, szczerzej rozmowy między Zarządem Województwa a radnymi nigdy nie było i nie ma. Dlatego poprosił, aby członek Zarządu Michał Korolko rozliczył się za 2010 r. z RPO przed Sejmikiem.

Radna **Elżbieta Krzyżanowska** zwróciła uwagę, na wypowiedź Marszałka, że kilka projektów kluczowych nie zostało jeszcze zakontraktowanych, a wśród nich port lotniczy w Bydgoszczy. W związku z tym zapytała, jakie są przyczyny nie zakontraktowania tego projektu? Jaki jest zakres prac? Na jaką wartość? Czy nie grozi utrata tych środków finansowych?

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** sprostował, iż Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi stwierdziła, że ma materiały, które opisują realizację RPO od początku jego wdrażania nie

odpowiadają punktowi porządku obrad sesji Sejmiku, gdzie jest to ocena za rok 2010. W związku z tym rozumie, że stan na 5 maja br. może być ewentualnym uzupełnieniem do wykonania działań podejmowanych w roku 2010, bo to ma być oceniane. Powiedział, że można dyskutować ogólnie o RPO, czyli tych środkach, które są finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a mają pomóc regionom Europy w rozwoju cywilizacyjnym, które są również elementem polityki spójności. Tutaj jednak, zadanie było konkretne, czyli ocena RPO w 2010 r. materiał, który otrzymali radni, zdaniem Komisji, takim postawionym celom nie odpowiada. Jest to raczej zapis kolejnych uchwał Zarządu Województwa poprawiających pewne dostrzeżone mankamenty w ramach RPO, za co podziękował. Podejmowane uchwały są może krokiem w dobrym kierunku, ale to nie jest dyskusja o realizacji RPO w 2010 r. Podziękował za uzupełnienie materiału o wykaz różnego rodzaju imprez, działań z zakresu promocji RPO, co było wnioskiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Można się z niego dowiedzieć, m.in. o kilkudziesięciu akcjach promocyjnych, które odbywały się w wielu miejscach województwa, w tym Europejskie Dni w 14 miejscowościach, Weekend Europejski w 15 miejscowościach, kampania Kujawsko-Pomorskie Mój Region w Europie w 10 miejscowościach, itd. Powiedział, iż zapewne całkowicie przypadkowe jest to, że te masowe imprezy adresowane do wielu mieszkańców odbywały się głównie w okresie letnim i jesiennym. Doszukiwanie się tutaj analogii z wyborami wyraził opinię, że może być uzasadnione, ale tego wątku rozwijać nie zamierza. Dodał, że należy brać pod uwagę pewną, dostrzeżoną przez radnych, nielogiczność. Radni odpowiadają również za logikę RPO, czy obejmuje to, co dla województwa jest ważne. Czy rzeczywiście poszczególne osie priorytetowe odpowiadają faktycznym potrzebom województwa, czy tylko i wyłącznie chce się jak najwięcej pieniędzy unijnych wydać. Takie zadanie można było postawić na początku RPO, kiedy do końca nie było się pewnym, czy będzie zapotrzebowanie, czy będzie wielu beneficjentów. W tej chwili należy położyć szczególny nacisk, zarówno w końcówce RPO, jak i w przygotowaniu nowego, na logikę, aby realizowane były cele, które mają służyć województwu, a nie są tylko prostym wydatkowaniem pieniędzy. Powiedział, że radni, podczas swoich dyżurów, muszą się często tłumaczyć z nielogiczności RPO, z biurokracji, długich terminów, z ich przesuwania. Również z tych nieszczęsnych hoteli musiał się tłumaczyć, dlaczego rozbudowano nadzieję 150 beneficjentom, którzy wydali ogromne pieniądze, by przygotować dokumenty, a zyskało kilka hoteli w wielkich miastach. Wyraził opinię, iż wielki miasta są na tyle atrakcyjne, że hotele sieciowe bez żadnego dofinansowania budują tam ogromne obiekty. Zapytał, jaki cel cywilizacyjnego rozwoju województwa uzyskano „pompując” ponad 50 mln zł w kilka hoteli w Toruniu i w Bydgoszczy? Powiedział, że jest czas i miejsce na poważną debatę nt. jak modelować rozwój regionalny przy pomocy środków unijnych i jak nie popełnić błędów, które w tej realizacji i w tej perspektywie finansowej, niestety, miały miejsce.

Członek Zarządu **Michał Korolko**, w sprawie dróg gminnych na obszarach wiejskich wyjaśnił, że to ograniczenie 500 tys. zł było wolą Konwentu Wójtów. Powiedział, że wójtowie chcieli to tak podzielić, aby dla wszystkich wystarczyło na realizację chociaż jednego projektu. Wyjaśnił, że łatwiej realizuje się duże, pojedyncze projekty, bo łatwiej je się rozlicza, kontraktuje. Poinformował, że przy drugim konkursie proponował Konwentowi Wójtów zniesienie tego ograniczenia, ale propozycja ta nie została przyjęta. W sprawie przedsiębiorców powiedział, iż zdaje sobie sprawę z tego, że jest to zła

relacja liczby złożonych projektów do liczby dofinansowanych, bo to rzeczywiście generuje określone nakłady finansowe po stronie przedsiębiorców, a pracownicy Urzędu Marszałkowskiego muszą się nad tym napracować. Powiedział, że dzisiaj zrobiłby to w systemie preselekcji przy dużo mniejszych nakładach. Systemem tym z tych 2 700 odsiałby około 2 000 prostymi fiskami preselekcijnymi. Taka preselekcja zostanie zastosowana w Działaniu 5.4, które też jest adresowane do przedsiębiorców. W sprawie kosztów stworzenia miejsca pracy powiedział, że robił szacunki dla mikroprzedsiębiorców. Jest to bardzo trudne, gdyż inny jest niezbędny nakład inwestycyjny na obszarze wiejskim, a inny w mieście. Jedna linia technologiczna kosztuje mniej, inna więcej. Tak, jak zróżnicowana jest działalność gospodarcza, tak różnie może to wyglądać. W przypadku mikroprzedsiębiorców, czyli konkursu 5.2.1, średni koszt na jedno miejsce pracy waha się w granicach 100 tys. zł. Powiedział, że nie ma wiedzy na temat konkursu 5.2.2, ale jest to do sprawdzenia. W sprawie lokalnego programu rewitalizacji i jego szerszego kontekstu wyraził opinię, że był to bardzo dobry zabieg, iż wymagano w LPR spojrzenia całościowego na rozwój danego obszaru zaniedbanego. Wyjaśnił, samorząd województwa nie ma instrumentu sankcji w sensie, że nie ma zawartej umowy z beneficjentem na realizację całego lokalnego programu rewitalizacji, tylko jest umowa na dofinansowanie z konkretnego projektu w ramach RPO. Ale, są dwa inne mechanizmy. Po pierwsze, mechanizm komplementarności z Programem Operacyjnym Kapitał Ludzki, tzn. jeśli ktoś w PO KL złożył projekt, który został zapisany w LPR danej miejscowości, to miał za to dodatkowe punkty. Czyli, nie stworzono mechanizmu sankcji, a stworzono mechanizm motywacyjny, żeby chcieć realizować to kompleksowo. Sprawdzając plany działania można stwierdzić, że tam kompleksowo w planie działania dla osi 7, czyli dla spraw społecznych, jest to uwidocznione. Oprócz tego wprowadzono sankcje innego rodzaju, tzn. wymaga się, aby lokalny program rewitalizacji był przyjęty uchwałą organu stanowiącego gminy. Czyli, wprowadzono mechanizm, że to nie samorząd województwa jest do końca tym cerberem LPR-ów, ale są rady, które przyjmują określony program. Myśli, że w ramach odpowiedzialności obywatelskiej, ci radni, którzy przyjęli w miastach lokalne programy rewitalizacji, będą swoich prezydentów, burmistrzów z ich realizacji rozliczać. Żadna zmiana w LPR nie może być wprowadzona bez uchwały rady. Projekty wskazane w LPR są projektami wskazanymi uchwałami rady, czyli stworzono mechanizmy kontroli społecznej.

Przypomniał, iż była robiona prezentacja krajowej rezerwy wykonania, jak nasze Województwo prezentuje się na tle innych województw we wszystkich osiach. W osi priorytetowej 1 – infrastruktura techniczna – nasze województwo jest pierwsze w kraju (najwyższa kontraktacja). W innych osiach, które były brane pod uwagę do KRW – nasze województwo jest na dalszych miejscach. W sumie uplasowało się na 7 miejscu w kraju. Powiedział, iż to spełnia jego oczekiwania. Zważywszy na to, że nasze województwo nie weszło w inicjatywy typu JESSICA, a weszło w JEREMIE-go z niewielką kwotą, tu wyróżnia się na tle innych województw. Powiedział, że też chętnie będzie toczył dyskusję nt. konkretnych działań, które są robione w RPO, a nie tylko pokazywał słupki. Przyznał się, że jest co roku sfrustrowany, bo to, że co roku nie spełnia oczekiwań radnych prezentacją, jest tematem, który wciąż powraca. Mówiąc o konkretach powiedział, że to, iż nasze województwo weszło w JEREMIE-go, jako jedyne, nie obsługuje tego BGK. Województwa, które weszły z ogromnymi kwotami w instrumenty zwrotne dla przedsiębiorców, to np. wielkopolska, czy

zachodniopomorskie. Tam wszędzie menagerem jest BGK, a w województwie kujawsko-pomorskim jest nasza spółka Wojewódzki Fundusz Pożyczkowy. Tutaj jesteśmy pionierami w skali kraju.

Oдноśnie rewitalizacji powiedział jeszcze, że gro województw, jak np. wielkopolska, która weszła w JESSICA – inicjatywę Komisji Europejskiej, a to są instrumenty zwrotne na rewitalizację, jednym ruchem scertyfikowała 300 mln zł, to w rankingu do KRW musiała znaleźć się przed naszym województwem. W województwie kujawsko-pomorskim są drobne projekty miast, które generują więcej pracy, ale są już realizowane. Ten, kto wszedł w JESSICE, tam beneficjenci zobaczą pieniądze najszybciej za rok, bo jeszcze trwają procedury.

W sprawie przydziału środków dla hoteli powiedział, że też wciąż musi się z tego tłumaczyć. Poinformował, że wraz z Marszałkiem Piotrem Całbeckim podjął inicjatywę – poszli na posiedzenie Komitetu Monitorującego RPO, bo to Komitet decyduje o kryteriach, i zaproponowali członkom Komitetu, aby podzielić tę alokację na mniejsze kwoty, stosownie do miejsc pracy. Został wyliczony algorytm ile to mogło być na miejsce pracy, a Komitet Monitorujący się z tym nie zgodził. Nie przyjął propozycji. Stąd tym konkursem nie do końca jest usatysfakcjonowany.

Oдноśnie portu lotniczego w Bydgoszczy powiedział, że tu pewna część kwoty nie została jeszcze zakontraktowana. Około 80% środków zostało już zakontraktowanych. To, co zostało jest nadal rozważane, czy rozbudowa terminala w porcie lotniczym powinna być wspierana z funduszy unijnych. To jest typowy projekt, który kwalifikuje się do partnerstwa publiczno-prywatnego, bo na przestrzeni terminalowej można zarabiać. Na dzień dzisiejszy, w jego ocenie, port lotniczy nie jest projektem zagrożonym. Był on w trudnej sytuacji w roku ubiegłym. Nawet Komitet Monitorujący powołał specjalną komisję, która miała zbadać czy jest szansa wydatkowania tych pieniędzy w czasie programowania. Komisja ta stwierdziła, że nie ma zagrożenia. Środki zostały zakontraktowane.

Poinformował, że uroczyste podpisywanie umów dzieje się na wniosek beneficjenta. To beneficjentom zależy na tym, aby z Panem Marszałkiem uroczyście podpisać umowę na dofinansowanie konkretnego projektu. Powiedział, iż trudno jest beneficjentowi odmówić tej chwilowej przyjemności.

W sprawie intensywności działań pod koniec ubiegłego roku powiedział, że dla niego wiązała się ona z krajową rezerwą wykonania, gdyż badane były wszystkie wskaźniki na dzień 31 grudnia 2010 r. Dynamiczna kontraktacja i praca po godzinach pracowników Departamentu Wdrażania zaowocowała 7 miejscem naszego województwa w kraju.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że nadal nie usłyszał odpowiedzi na temat tego, że informacja dotyczy roku 2010, a mowa jest cały czas o całym okresie programowania, aż do maja br. Poprosił, aby przedstawiono, jak wyglądał przyrost w realizacji RPO w poszczególnych osiach priorytetowych w samym 2010 r.

Członek Zarządu **Michał Korolko** powiedział, iż radni zgłaszali takie uwagi już na posiedzeniach Komisji i dlatego przygotował taką prezentację, w której będzie to tak wyodrębnione, aby pokazać przy każdym slajdzie rok 2010 odrębnie, na tle całego okresu programowania. Następnie przedstawił poszczególne osie priorytetowe (zał. nr zał. nr 12a).

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** powiedział, iż to, że prosił, aby przedstawić jaką część środków z RPO przeznaczana jest na obszary wiejskie, nie jest jakąś zachcianką, czy też obsesją.

Poinformował, iż brał udział w negocjacjach z Komisją Europejską, gdzie również zdefiniowano, że obszary wiejskie muszą być uwzględnione w ramach polityki spójności. Ilość środków docierających w szczególności na inwestycje infrastrukturalne i dla przedsiębiorców na obszarach wiejskich, jest również jednym z elementów realizacji pewnych wytycznych Komisji Europejskich. Powiedział, iż cieszy go to, że w tym kierunku również jakieś już zmiany zachodzą. Ale, powiedział, że nie przyjmuje takiej argumentacji, iż droga, która przebiega przez obszary wiejskie, jest przedsięwzięciem komunikacyjnym łączącym duże miasta, to może być kwalifikowana do inwestycji na obszarach wiejskich. Na tej zasadzie, to w największym stopniu inwestycjami wiejskimi są autostrady, bo przechodzą w całości po obszarach wiejskich, omijając miasta. Niestety, teraz jest to już dyskusja po fakcie, bo RPO się kończy, środki wyczerpują, więc jest to dla wszystkich pewien wskaźnik, czy też memento, jak konstruować następne programy.

Członek Zarządu **Michał Korolko** wyjaśnił, że to, co definiowane jest do obszarów wiejskich, a który projekt do obszarów miejskich, narzucone jest z rozporządzenia. To nie jest decyzja instytucji zarządzającej. Każdy projekt ma przypisywany kod w Krajowym Systemie Informatycznym. Tak odgórnie działa system.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do pkt: Raport w sprawie rodzin w województwie kujawsko-pomorskim (zał. nr 13), który przybliżyła naczelnik wydziału w Departamencie Spraw Społecznych, **Elżbieta Opiłowska** (prezentacja zał. nr 13a).

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, na jaką datę robiony był ten raport, który jest w dniu dzisiejszym rozpatrywany, bo tekst odnosi się do różnych okresów? Odniósł się także do problemu żłobków i przedszkoli, który jest przedstawiany tylko statystycznie. W związku z tym, że temat ten ostatnio często się powtarza, a zwłaszcza, że przewinął się w kampanii wyborczej do samorządu zapytał, czy liczba miejsc w żłobkach i przedszkolach jest aktualnie w województwie kujawsko-pomorskim wystarczająca? Czy są gdzieś obszary, gdzie jest ich za mało, a może za dużo? Jaki jest bilans? Zwrócił uwagę, że dane podawane są według stanu na dzień 30 czerwca 2006 r. Stąd poddał pod wątpliwość wiarygodność tego raportu. Ponadto zwrócił uwagę, że na ostatniej stronie materiału, w części: Kształcenie kadr, zapisano „samorząd wojewódzki”, a taki w nomenklaturze nie istnieje, tylko „samorząd województwa”.

Radna **Lucyna Andrysiak** powiedziała, iż zastanawiają ją dane, które przed chwilą usłyszała, mówiące o tym, że 9% dzieci w 2010 r. na terenie województwa kujawsko-pomorskiego żyło w warunkach finansowych poniżej granicy ubóstwa. Poinformowała, że niedawno rozmawiała z poseł Anną Bańkowską, która jest specjalistką w zakresie pomocy społecznej w naszym parlamencie, która podała dane, z których to wynika, że w Polsce ponad 20% dzieci jest objętych ubóstwem i niedożywieniem. Zapytała, czy pomiędzy tymi danymi można znaleźć jakieś relacje? Z przedstawionego raportu wynika, że na tle kraju nasze województwo wygląda rewelacyjnie. Ale, czy to prawda? Ponadto zapytała, jakie działania musiałby podjąć Zarząd Województwa, aby przygotować się do tego, co nas czeka w przyszłości, tj. zwiększonej liczby dzieci objętych opieką żłobkową, jak i przedszkolną? Ponadto, jakie szczególne starania musiałby być podjęte, aby zapewnić opiekę osobą starszym i wymagającym 24 – godzinnej pomocy i ich rodzinom? Zwróciła również uwagę na

problem imigracji. Powiedziała, że należałoby przygotować specjalistów do pracy z nowymi mieszkańcami naszego regionu. Zapytała, jakie są możliwości kształtowania kierunków przygotowania zawodowego w wyższych uczelniach regionu?

Radna **Ewa Łapińska** zwróciła uwagę, że Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej realizuje projekt: „Akademia pomocy i integracji społecznej. Wsparcie kadr.” Zapytała, jak duże jest zainteresowanie tymi szkoleniami, warsztatami i jakie to są koszty? Zauważyła również, że w latach 2005-2009 nastąpił spadek ilości osób korzystających z pomocy społecznej, z 17% do 13%. Zapytała, czy jest to spowodowane tylko i wyłącznie wysokością dochodów na 1 osobę, czy są jakieś inne przyczyny? Przypomniała, że na terenie województwa funkcjonują instytucje wsparcie dziennego. Wyrzuciła opinię, że dane, które podane są z 2006 r. mogłyby być bardziej aktualne, bo dane z roku ubiegłego są bardziej przystępne i można łatwiej je uzyskać, niż te z GUS-u.

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** wyraził opinię, że przedłożony raport jest nie tylko smutny, ale w wielu swoich aspektach wręcz przerażający. Prognoza, oparta na przewidywalnych danych nie zostawia żadnych szans, jeśli do roku 2035 osób w wieku poprodukcyjnym nastąpi zwiększenie o 64%, a spadek dzieci o prawie 30%. Jeżeli na to nałoży się spadek dzietności, modę na małżeństwa bez dzieci oraz migrację zarobkową do krajów europejskich, to wszyscy powinni się zastanowić, i tu nie powinno być żadnych różnic politycznych, ani żadnych innych, co robić aby nasze województwo za kilkanaście lat nie stało się cywilizacyjną pustynią. Jedynym ratunkiem będzie wówczas zachęcanie ludzi z innego kręgu cywilizacyjnego i kulturowego do zamieszkania u nas. To jest teraz jeden z najważniejszych problemów w Polsce. Powiedział, iż oczekuje, że na podstawie tych wszystkich danych, wyspecjalizowane służby, które analizują zjawisko, zaproponują radnym, co samorząd województwa jest w stanie zrobić, aby przeciwdziałać zjawisku depopulacji oraz temu, że ci, którzy mają więcej dzieci, są ludźmi biednymi, co przekłada się na dostęp do edukacji, lepszych warunków życia. Zasugerował, że może powinno się przemodelować wydatki samorządu województwa, aby można było w większym stopniu przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom. Co, oczywiście, nie obejdzie się bez polityki całego państwa.

Radny **Jan Wadoń** poinformował, że temat ten był omawiany na posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa. Po jego prezentacji zadał pytanie: i co dalej? Przez co wprawił w konsternację referujących, dlatego, że tak naprawdę zajmują się tylko tym, jak to teraz wygląda. Do tego obraz rzeczywistości jest niepełny, bo opiera się na danych od 2005 do 2009 r. Znając sytuację zapytał, co samorząd województwa może w tym zakresie zrobić? Jaką politykę prowadzić w najbliższych latach? Wyrzucił opinię, że należałoby opracować program, ale realny do wykonania. Ponadto zapytał, czy pomiędzy Departamentem Spraw Społecznych a Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej jest jakiś klarowny podział zadań? Powiedział, iż ma wrażenie, że w strukturze organizacyjnej występuje chaos.

Radna **Silvana Oczkowska** powiedziała, że w jej przekonaniu nie wystarczy tylko rozpatrywać ten problem w zakresie pomocy społecznej, ale powinna być tutaj bardzo duża troska radnych, jako samorządu województwa, jak i władz państwowych. Działania powinny być ukierunkowane nie tylko na wypłacanie zasiłków, objęciu pomocą społeczną tych rodzin, ale także aby podczas szkoleń, konferencji, jakichkolwiek działań podejmowanych w temacie pomocy rodzinie

i walce z bezrobociem, mieć na uwadze ochronę miejsc pracy i wpieranie tych, którzy te miejsca pracy tworzą. Powiedziała, że problemem jest nie tylko jak zachęcić rodziny do tego, aby się powiększały, ale również w jaki sposób przyblokować wyjazd młodych ludzi z naszego kraju, województwa, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Wyraziła zdanie, że nie widzi skuteczniejszej walki z bezrobociem, wsparciem rodzin, zmniejszaniem ubóstwa, jak dawanie ludziom możliwości pracy. Namawiała do tego, aby Departament Spraw Społecznych, urzędy pracy zauważały, podkreślały i doceniały rolę przedsiębiorców, firm, tych, którzy tworzą miejsca pracy.

Naczelnik **Elżbieta Opiłowska** odniosła się do danych, które nie wszystkie są z jednego okresu. Część z nich, rzeczywiście, jest mniej aktualna. Wyraziła zdanie, że na koniec 2009 r. to też nie jest aktualna sytuacja. Wyjaśniła, iż wynika to z tego, że Urząd Statystyczny nie prowadzi wszelkich danych dotyczących rodzin tylko, niektóre wyznaczone aspekty. Mógłby opracować takie dane, ale trzeba byłoby za nie zapłacić, ale nie chciano na potrzeby tego raportu nadwyręzać budżetu województwa. Stąd posłużono się tymi danymi, do których można było dotrzeć. Są to dane Urzędu Statystycznego z narodowego spisu powszechnego, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i Urzędu Wojewódzkiego, który zbiera dane z ośrodków pomocy społecznej.

W sprawie miejsc w żłobkach poinformowała, że w tej chwili nie ma większego zapotrzebowania, gdyż też część osób niepracujących w wieku produkcyjnym zajmuje się ich wychowaniem. Został uruchomiony ministerialny program „Maluch”, gdzie można uzyskiwać środki na doposażenie placówek i dostosowanie ich do placówek żłobkowych. Obecnie 11 miejsc w województwie uzyskało środki z tego programu. Jest otwarta nowa edycja tego programu na kolejne 40 mln zł i samorządy gminne mogą startować i uzyskiwać środki na tworzenie nowych placówek żłobkowych. Sytuacja w żłobkach, ze względu na brak zainteresowania nie jest tak tragiczna, jak w przedszkolach, gdzie wciąż jest za mało miejsc. Oferta jest niewystarczająca, szczególnie placówek publicznych. Placówki niepubliczne wskazują na wolne miejsca, jednak czesne w nich jest dużo wyższe. Stąd też cieszą się mniejszym zainteresowaniem. Poinformowała, że gmina do jednego miejsca przedszkolnego dopłaca około 900 zł i dlatego koszty tworzenia tych miejsc są dość duże.

Odnosnie wskaźników dotyczących dzieci żyjących poniżej ubóstwa poinformowała, że jest kilka tych wskaźników. Ona mówiła o tym, gdzie ustawowo za ubóstwo przyjmuje się dochód na członka rodziny poniżej 351 zł. Według tego wskaźnika osób takich jest 9% w województwie. Jeżeli zostanie to podzielone na dorosłych i dzieci, to może okazać się, że 20% populacji dzieci i młodzieży, zwłaszcza tej pochodzącej z rodzin wielodzietnych, będzie poniżej tego wskaźnika.

W sprawie kształcenia kadr poinformowała, że oprócz priorytetu VII i Akademii Integracji Społecznej gdzie jest kształcenie kadr, również w liceach medycznych powstają nowe kierunki dla opiekunek osób starszych. W wielu uczelniach, m.in. na UMK, UKW i w Wyższej Szkole Gospodarki w ramach katedr pedagogicznych otworzono nowe kierunki: praca socjalna, itp.

Poinformowała, że trwają prace nad strategią polityki społecznej i programem przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Przyznała, że trudnym zadaniem jest znalezienie działań, które wspierałyby rodzinę. Większość działań, które mogłyby pomóc rodzinie są na szczeblu krajowym. Są to rozwiązania przyjęte ustawami, łącznie ze wskazaniem środków na pomoc społeczną dla rodzin, łącznie z całym systemem podatkowym, który mógłby ulżyć rodzinom. Dodała, że jest bardzo

niekorzystna sytuacja odnośnie mediów, gdzie treści, które są propagowane nie sprzyjają modelowaniu młodych ludzi w taki sposób, aby myślały o zakładaniu rodziny i o dietności.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do kolejnego pkt porządku obrad była: Pomoc społeczna w województwie kujawsko-pomorskim w latach 2008-2010 (zał. nr 14), którą przedstawiła dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, **Dorota Wróblewska** (prezentacja zał. nr 14a).

Pytań ani uwag do informacji nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do pkt: Informacja o sytuacji na rynku pracy w województwie kujawsko-pomorskim w 2011 r.(zał. nr 15), którą przedstawił dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy, **Adam Horbulewicz**. Informacje uzupełnił o materiał: Ogólna sytuacja na rynku pracy w województwie kujawsko-pomorskim w okresie styczeń – kwiecień 2011 roku (zał. nr 15a).

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że w tym roku zapowiadane się również duże zwolnienia nauczycieli, czyli dołączą oni do wymienionych przez Dyrektora grup. Związane jest to z niżem demograficznym, jak i likwidacją niektórych szkół. Niestety, tej grupie zawodowej trudno będzie znaleźć pracę poza oświatą. Poinformował, że związek zawodowy zwrócił się do Premiera o przygotowanie programu osłonowego, przekwalifikowań dla tej grupy pracowniczej. Poprosił o poinformowanie, czy coś wiadomo o programie „50+”. Jakie są możliwości przekwalifikowań dla nauczycieli?

Dyrektor **Adam Horbulewicz** poinformował, że w przypadku nauczycieli, w poprzednim okresie programowania, były do dyspozycji środki z ZPORR. W tym okresie programowania jest to Działanie 8.1.2, które jest w gestii Urzędu Marszałkowskiego. WUP, bezpośrednio dla nauczycieli zagrożonych zwolnieniami, środków nie ma. W sprawie programu „50+” przypomniał, że przyjmując kryteria podziału środków funduszu pracy na ten rok, Sejmik przyjął, że jednym z priorytetów działań będzie wsparcie dla osób w tym wieku. WUP, w tej chwili, podpisując umowy z Powiatowymi Urzędami Pracy na środki, które są w dyspozycji Marszałka, takie kryterium zawarł i oczekuje, że dla tej grupy będzie wsparcie, jak również w projektach konkursowych w ramach PO KL w Działaniu 6.1.1. Skala tego wsparcia nie jest taka, jakie jest oczekiwanie z powodu braku środków z funduszu pracy w tym roku.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że już od wielu lat radni słuchają informacji przedstawianych przez dyrektora Adama Horbulewicza w sprawie sytuacji na rynku pracy. Nie przypomina sobie, aby na sesji, podczas składania przez pana Dyrektora informacji ktokolwiek z członków Zarządu Województwa, albo upoważnionych pracowników miał do niego jakieś zastrzeżenia, pytania, wątpliwości, czy też zalecenia w zakresie jego pracy. Dlatego zaniepokoiło go to, jak i Klub Radnych SLD, że przez prasę, w ubiegłym tygodniu, przewinęło się szereg artykułów, z tytułami: „Za co tak podpadł Marszałkowi”, „Pod wiecznym obstrzałem”, itd. Z artykułów tych dowiedział się, że po raz kolejny Marszałek Piotr Całbecki ma jakieś zamiary wobec Pana Dyrektora, o ewentualnym zwolnieniu z zajmowanego stanowiska. Poinformował, że Wojewódzka Rada Zatrudnienia nie wyraziła na to zgody, na wniosek Pana Marszałka. Poprosił Pana Marszałka o przedstawienie konkretnych zarzutów jakie kieruje pod adresem dyrektora Adama Horbulewicza,



w związku z wnioskiem o jego odwołanie. Zwrócił uwagę na wypowiedź rzecznika prasowego Marszałka, że opinia Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia nie jest wiążąca dla Marszałka.

Radny **Marek Witkowski** odniósł się do problemu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Wie, że takie osoby również poszukują pracy, chociaż nie jest ich zbyt dużo procentowo wśród wszystkich bezrobotnych, ale mają one istotne problemy ze znalezieniem pracy. Zapytał, jakie mechanizmy posiadają PUP lub WUP, aby tym ludziom pomóc?

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** poinformował, że na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi radni mogli wysłuchać danych dotyczących sytuacji na rynku pracy. Zajmowali się analizą sytuacji na obszarach wiejskich i stwierdzili, że nie wygląda ona dobrze. Dane mówią o nadproporcjonalnym udziale bezrobotnych z obszarów wiejskich na rynku pracy. Powiedział, że chciałby znaleźć związek pomiędzy inwestycjami podejmowanymi w ramach RPO, czyli tego, o czym już dzisiaj radni dyskutowali, a tworzeniem miejsc pracy, również na obszarach wiejskich. To dałoby do myślenia, jak kierować inwestycjami, w jaki sposób kształtować również szczegóły konkursów, które będą jeszcze ogłaszane. Jednocześnie jest to potrzebna wiedza do programowania strategii województwa i szczegółów na następny okres finansowy: jak związać wydatki ponoszone przez samorząd województwa, o których decydują radni, z potrzebami rynku pracy. Stąd, zależałoby mu, aby w ramach działalności WUP spróbować znaleźć, na podstawie dostępnych danych, jakie są efekty w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy, bądź utrzymania istniejących miejsc pracy, które są uzyskiwane kierując środkami w ramach RPO.

Radny **Jan Wadoń** przypomniał, że kiedy wraz ze starostom lipnowskim był na konsultacjach u Marszałka, to Panowie umówili się, że starosta w ciągu 2-3 tygodni przekaże Marszałkowi informacje nt. uzgodnień z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną co, do sytuacji formalno-prawnej ewentualnego przekazania gruntów pod tę wycofaną strefę rozwoju gospodarczego z projektów kluczowych. Zapytał Marszałka, czy uzyskał już taką informację? Czy coś się dzieje w tej sprawie?

Radna **Barbara Kania** odniosła się do problemu największego bezrobocia, jakie jest w powiecie lipnowskim i do działalności PUP w Lipnie. Rozumie, że zgodnie z polityką prowadzoną przez urzędy pracy w całej Polsce, największe pieniądze, poprzez WUP przekazywane są do urzędów powiatowych. Przypuszcza, że ze względu na tak duże bezrobocie PUP w Lipnie otrzymał największą pulę środków. Niestety, efektów tego dofinansowania nie ma, bezrobocie się nie zmniejszyło. Stąd zapytała, czy przez WUP prowadzone są jakiegokolwiek kontrole, które wykazywałyby prawidłowość wydatkowania tych pieniędzy? Wyraziła opinie, że środki te muszą być źle wydatkowane, skoro nie przynoszą efektów.

Dyrektor **Adam Horbulewicz**, w sprawie problemu zatrudniania osób niepełnosprawnych odwołał się do przyjętych przez Sejmik kryteriów na rok bieżący. Jako jeden z priorytetów zostało wpisane zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Poinformował, że w ostatnich 3-4 latach wskaźnik osób niepełnosprawnych w naszym województwie rósł i jest wyższy niż średnia krajowa. Dlatego uznano, zgodnie z polityką samorządu województwa, że należy położyć większy nacisk na aktywizację tych osób. Oznacz to, iż jeśli jest wskaźnik 4,3% w powiecie, to oczekuje się, przekazując pieniądze do PUP, że minimum 4,3% osób aktywizowanych w powiecie będą to osoby niepełnosprawne. Z tego WUP rozlicza Powiatowe Urzędy Pracy. W zakresie pieniędzy, którymi dysponuje Marszałek, WUP

ma taką możliwość. W stosunku do pozostałych, czyli bezpośrednio przekazywanych z Funduszu Pracy, już tej możliwości nie ma. Drugie działanie, które było podejmowane, to konkursy. Jeżeli były organizowane w ramach PO KL konkursy, to także wskazywano, jako jedno z kryteriów dostępu, aktywizację osób niepełnosprawnych. Powiedział, że skala wpływu nie jest duża, a zmiany prawne powodują, że dotychczasowi pracodawcy osób niepełnosprawnych – zakłady pracy chronionej – zwalniają te osoby, ponieważ nie ma motywu ekonomicznego, jaki był kilka lat temu.

W sprawie RPO powiedział, że WUP w początkowym okresie programowania chcąc działać w ramach samorządów w jednakowy sposób, wpisywał do konkursów, jako jedno z kryteriów dostępu w celu pozyskania środków PO KL, zbieżność z działaniami w RPO. Oznaczało to, że jeżeli ktoś będzie realizował inwestycje, wykorzystywał osoby z danego powiatu. Okazało się to być iluzją. Na 1000 projektów, które wpłynęły do momentu, kiedy to zbadano, tylko jeden miał zapisaną zgodność z RPO. Czyli, to kryterium dostępu w żaden sposób się nie powiodło. Wobec czego, wycofano się z tego. Szuka się teraz tej zbieżności poprzez inne kryteria. Dodał, że zbadanie wpływu RPO na to, co się dzieje na rynku pracy, jest możliwe, i może taką informację przygotować.

Następnie odniósł się do problemu bezrobocia w powiecie lipnowskim. Powiat ten jest już od kilku lat na ostatnim miejscu, jeżeli chodzi o stopę bezrobocia, ale nie może powiedzieć złego słowa o działaniach, które tam są podejmowane. Skala możliwości oddziaływania na stopę bezrobocia 29% jest taka, jak jest. Tymi pieniędzmi, nawet największymi, zrobi się tam o wiele mniej, niż w Bydgoszczy. W powiecie lipnowskim nie ma rynku pracy podobnie, jak w powiecie grudziądzkim ziemskim, włocławskim tam, gdzie jest najwyższa stopa bezrobocia. Te działania, które były podejmowane w roku ubiegłym, mając duże środki PUP w Lipnie i starostwo, służyły utrzymaniu tego poziomu bezrobocia, nie dopuszczeniu do znacznego wzrostu. Niestety, to się nie udało i w grudniu, w stosunku do stycznia 2010 r. stopa bezrobocia wzrosła. To pokazuje, jak trudno te problemy rozwiązywać na miejscu. Dodał, że PUP w Lipnie, mając w tym roku mniej środków otrzymał pomoc finansową z budżetu powiatu, na wsparcie bezrobotnych. Kiedyś, kiedy było bardzo ciężko z Funduszem Pracy, tak forma pomocy już była. Wyraził opinię, że 300 tys. zł, które starosta dołoży PUP w Lipnie, dużego efektu nie dadzą. Poinformował, że WUP może robić i robi kontrole w PUP-ach w tym zakresie, w jakim dysponują one środkami Marszałka. Pozostałe nie są w jego kompetencji.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „To są najtrudniejsze pytania, na które mi przychodzi odpowiadać, dotyczące kwestii personalnych. Mogę jedynie w ten sposób odpowiedzieć Panu Przewodniczącemu, iż to nie oznacza, że 11 lat dobrej współpracy z Sejmikiem jest jedynym mandatem do kontynuowania współpracy. Nie jest też ten okres oceniany źle przeze mnie. To nie jest tak, że mamy jakieś zastrzeżenia do Pana Dyrektora co, do sumienności wykonywania powierzonych mu obowiązków. Za to, jest to cechą naszego województwa, iż do tego się już jakoś przyzwyczailiśmy, że trzecie miejsce od końca, jeśli chodzi o wskaźniki bezrobocia traktujemy, jako rzecz normalną. Być może, powinniśmy to tak zaakceptować, taką sytuację, jaka jest. Wydaje mi się jednak, że powinniśmy spróbować nowego spojrzenia na tę stagnację w naszym województwie, jeśli chodzi o poziom bezrobocia, jeśli chodzi o tworzone nowe miejsca pracy, aktywizację zawodową, itd. To nie jest tak, że jeśli się próbuje czegoś nowego, to tylko dlatego, iż się krytykuje coś, co było dotąd. Ja sądzę, że z Panem Dyrektorem uzgodnimy jeszcze nasze możliwości współpracy, jak by ewentualnie mogły one

wyglądać. Za to, jeszcze raz powtarzam, zmiany nie zawsze są spowodowane tym, co mamy sobie do zarzucenia, ale w tym przypadku jest tak, że chcemy, jakby, nowego otwarcia, nowej jakości jeśli chodzi o zmaganie się ze skutkami bezrobocia. Tutaj można wiele sobie takich zadań wyznaczyć, i pewnie tak zrobimy, ponieważ, moim zdaniem, będzie to możliwe, tylko i wyłącznie, przy bardzo ścisłej współpracy Urzędu Marszałkowskiego i tych instrumentów, które leżą w dyspozycji, gestii Wojewódzkiego Urzędu Pracy i tego partnerstwa, które tworzą wojewódzkie urzędy pracy w sposób naturalny, zadaniowy z powiatowymi urzędami pracy. My mamy tę możliwość oddziaływania na samorządy powiatowe. To nie jest tak, że my, chociażby poprzez realizację polityki w zakresie RPO nie możemy mieć wpływu na to, z jaką starannością wydatkowane są środki w ramach RPO, nie tylko w obszarze osiągania wskaźników materialnych, inwestycyjnych, ale również społecznych, czyli tworzenie nowych miejsc pracy, rozwiązanie problemów bezrobocia, poprawy jakości warunków życia mieszkańców, itd. Więc, moim zdaniem, ta koordynacja, ta współpraca jest warunkiem, podstawą pracy, naszych starań w przyszłości, wymienionych przez mnie partnerów. Te nowe formy łagodzenia skutków bezrobocia tym bardziej, myślę, są oczekiwane w dniu dzisiejszym kiedy mocno ogranicza się środki w ramach Funduszy Pracy. Nie można też zapominać o tym, że powoli kończą się fundusze unijne. W ramach PO KL tych pieniędzy, co prawda, mamy dodatkowych 36 mln euro, co wcale nie oznacza, że nie widzimy już ich końca. Chcielibyśmy wprowadzić nowe instrumenty, dzięki którym efektywność wykorzystania tych środków, już uszczuplających się, byłaby wyższa. Tutaj myślę o wielu aspektach, od takich, jak te formy bezpośrednie, które realizuje WUP poprzez współpracę z PUP-ami, ale także kształtowanie kierunków kształcenia, aktywizacja zawodowa, najprzeróżniejsze szkolenia grup docelowych. Myślę, że mogą być one bardziej efektywne i powinny być bardziej efektywne w przyszłości. Sądzę też, że ten nowy kierunek patrzenia na sprawy bezrobocia, aktywizacji zawodowej będzie tym bardziej efektywny jeśli rzeczywiście ta nowa jakość będzie szła od nas, od Urzędu Marszałkowskiego, od Wojewódzkiego Urzędu Pracy bo to jest naturalne, że wszyscy na nas patrzą. Mam tu na myśli Powiatowe Urzędy Pracy. To, jakie my podejmujemy inicjatywy, co proponujemy, jakie zgłaszamy swoje oczekiwania, standardy, które byśmy chcieli wdrażać w życie. Powiem tak, niewątpliwie w tym obszarze współpracy z PUP-ami jest też potrzebne nowe otwarcie. Jest bardzo trudne dla mnie to, co teraz mówię, za to sądzą, że w interesie tych, dla których te instytucje są powołane, dla których powinny realizować swoje zadania, tego typu nowe spojrzenie, powiew jest potrzebny. My, sądzą, funkcjonujemy w utartych standardach. Za to myślę, że stać nas na nowe otwarcie, nowe spojrzenie w tym zakresie. Będę teraz, na pewno, oczekiwał takiego funkcjonowania Wojewódzkiego Urzędu Pracy, aby na te wyzwania, oczekiwania odpowiedzieć”.

Ponadto Marszałek odpowiedział radnemu Janowi Wadoniowi, iż do tej pory nie otrzymał żadnego pisma od starosty lipnowskiego. Zadeklarował się, iż sprawdzi na jakim etapie jest podniesiona przez radnego sprawa.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do kolejnego pkt: Zimowe utrzymanie dróg wojewódzkich, realizacji, koszty oraz stan techniczny dróg po okresie zimowym (zał. nr 16), który przedstawił dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich, **Mirosław Kielnik**.

Radny **Zenon Flejter** zapytał, w jaki sposób można uniknąć na drogach sytuacji w czasie odśnieżania, że na drodze powiatowej spotykają się dwa samochody z podniesionymi pługami, gdzie jeden przemieszcza się w kierunku drogi wojewódzkiej, drugi w stronę drogi gminnej, a żaden nie odśnieża drogi powiatowej, po której przejeżdża? Po ich przejeździe tworzą się wielkie koleiny, przez co żadne samochód nie może po nich przejechać. Zapytał również, dlaczego zrezygnowano z wykorzystywania pasywnych środków przeciwnieźnych, tj. płotków, siatek, itp.? Czy jest to spowodowane niechęcią rolników? Zwrócił uwagę, że skuteczność ich jest bardzo duża, a koszt niewielki? Ponadto zapytał, jaka była rozpiętość kosztów odśnieżania w poszczególnych kategoriach?

Dyrektor **Mirosław Kielnik** odpowiedział, że odśnieżanie przez różnych zarządców dróg powoduje różne koszty i jest przedmiotem stałej krytyki społecznej. Jedyne metody, jaką widzi ZDW i stara się wprowadzać w życie, są to wzajemne porozumienia z innymi zarządcami dróg. Częstość takich porozumień są pozawierane i w roku bieżącym takie funkcjonują. Nie tylko z zarządcami dróg, ale również z burmistrzami większych miejscowości tam, gdzie reakcja ZDW mogłaby być opóźniona w stosunku do warunków atmosferycznych, też są pozawierane takie porozumienia, aby podnieść skuteczność walki z gołoledzią. Tak jest m.in. w Kcynii, Tucholi. Pozawierane są również porozumienia z zarządami dróg powiatowych. Jednak nie wszędzie to działa, bo mimo tego, że operatorzy czasami nie odśnieżają dróg, czy jeżdżą z podniesionym lemieszem tylko dlatego, iż to nie jest ich kategoria drogi, to jeszcze często, ale już rzadziej, zdarza się również tak, że ci operatorzy, których wynajmuje ZDW do wykonywania usług, nie wykonują tego swojego obowiązku. Poinformował, że na całym sprzęcie, który jest wynajmowany, również od wykonawców zewnętrznych, instalowane są czujniki gps. Dzięki temu w systemie jest cały monitoring i można śledzić tor każdego pojazdu. Odnośnie metod pasywnych, np. płotków powiedział, że z jednej strony jest niechęć właścicieli nieruchomości, a drugiej – nagminne ich kradzieże. Ich niewielki koszt przekłada się później w skali makro na koszt jednak bardzo istotny, nie tylko w sensie materiałowym, ale również wykonania tejże usługi. Poinformował, że zostały wytypowane i zmonitorowane te miejsca na drogach województwa, które systematycznie są zawiewane, bo nie mają osłony naturalnej. W roku przyszłym, tytułem eksperymentu, planowane jest zakupienie tego materiału i go wprowadzenie. Powiedział, iż nie ma przy sobie informacji mówiącej o kosztach w poszczególnych kategoriach odśnieżania. Zadeklarował się, że przygotuje takie zestawienie i dostarczy radnemu. Powiedział, iż będzie to dość trudne, bo w tej chwili ZDW funkcjonuje w ostatnim roku zawartych trzy lata temu umów. Zostały one oszacowane na wykonanie każdego zabiegu, usługi i są jedynie waloryzowane o koszty powstające ogólne. Umowy te w roku 2012 kończą się i będzie otwarte pole do tego, żeby podjąć decyzję, jaki model utrzymania zimowego wprowadzić w przyszłości.

Radny **Jan Wadoń** zapytał, czy jest podstawa prawna do wprowadzenia trwałego ograniczenia tonażu na drogach wojewódzkich? Wyjaśnił, iż zadaje to pytanie na tle drogi wojewódzkiej 559. Poinformował, że odcinek tej drogi na terenie województwa mazowieckiego został gruntownie przebudowany trzy lata temu z zaangażowaniem, chyba, mazowieckiego RPO. Powiedział, że ostatnio jechał do Płocka tą drogą i odcinek mazowiecki tej drogi wprowadził go w osłupienie, w niektórych jego fragmentach. Rok, dwa lata temu była to piękna droga, a teraz na pewnych fragmentach robi się już pobożowisko. Wynika to z tego, że tą drogą przemieszcza się

transport Płock – Lipno – Toruń, omijając drogę krajową nr 10. Wyraził opinię, że są tylko dwa wyjścia. Budować drogi w technologii niemieckiej, czyli 1-1,5 metra podkładu, albo ograniczyć tonaż. Inaczej, jest to syzyfowa praca, bo drogi się rozpadają, a szczególnie w okresie zimowym.

Dyrektor **Mirosław Kielnik** odpowiedział, że w jego opinii jedynym środkiem zaradczym jest budowanie dróg na 1,5 raza obowiązujących dzisiaj norm. Problem nie dotyczy tylko samej podbudowy i nośności, ale także odwodnienia i wszystkich elementów około drogowych. Jest to wszystko w ścisłej korelacji ze środkami jakimi samorządy dysponują do przebudowy tych dróg. Poinformował, że często jest tak, że określa się poziom nośności zgodny ze standardem drogi wojewódzkiej, a niestety dopuszcza się ruch wielokrotnie przekraczający tę normę. Na pytanie: czy jest możliwość prawna ograniczenia tonażu na drogach? Odpowiedział, że jest, bo obowiązkiem zarządcy drogi jest dbanie o właściwy stan techniczny drogi. Wyraził opinie, że ograniczenie tonażowe jest jedną z najgorszych metod, gdyż prowadzi do takich perturbacji komunikacyjnych i gospodarczych w obrębie regionu, że praktycznie jest niemożliwe.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – druk nr 65/11 (zał. nr 17).

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że przedłożony projekt uchwały upoważni Zarząd Województwa do zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie: Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Drogowe. Spółka byłaby instytucją, która przejęłaby realizację zadań inwestycyjnych, które dotąd są wykonywane własnymi siłami, za pomocą Zarządu Dróg Wojewódzkich. Nowy podmiot jest potrzebny dlatego, bo kończą się już środki unijne na realizację inwestycji drogowych. Do tego możliwości kredytowe budżetu województwa są wszystkim znane i nie chodzi o to, że samorząd jest w stanie spłacać kredyt, tylko czy regulacje ustawowe pozwalają na zaciągnięcie zobowiązań tak wysokich, które można byłoby przeprowadzić przez budżet województwa. Zarząd Województwa jest ośmielony postępowaniem nad wdrażaniem programu inwestycyjnego przez Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne. Przypomniał, że na tej sali, w poprzedniej kadencji Sejmiku toczyły się dość długie dyskusje, czy warto tę spółkę powoływać, dlaczego, czy jest ona w stanie zrealizować cele, który zostały jej powierzone. Dziś okazuje się, że rzeczywiście spółka działa, inwestycje są realizowane w szpitalach wojewódzkich, a wszelkie zobowiązania finansowe są regulowane. Pomysł okazał się więc trafiony, wydajny. Stąd też, drugim obszarem, nie mniej ważnym, który Zarząd Województwa chciałby uregulować w podobny sposób, to drogi wojewódzkie. Dzisiaj, zrealizowano już i realizuje się na naszych drogach, zakres inwestycji, który odpowiada 400 km dróg, a w dyspozycji jest ich 1700 km. Wiadomo więc, że długo jeszcze trzeba byłoby czekać na zrealizowanie wszystkich inwestycji w naszym regionie, przynajmniej tych kluczowych, które utworzyłyby pierwszorzędną kategorię sieci dróg wojewódzkich, która skomunikowałaby główne arterie komunikacyjne w naszym regionie z budowaną autostradą A-1, przebudowywanymi drogami krajowymi, jak i też planowaną S-5 oraz miastami i wsiami leżącymi na terenie naszego województwa. Dziś, aby przejechać z Górzna do Tucholi potrzebnych jest 3 godz. czasu. Zarząd Województwa chce, aby był on krótszy ponieważ, to nie jest dobrze, jeśli musimy tyle czasu spędzać w samochodach. Powiedział, że zakres inwestycji, który czekałby tę spółkę jest jeszcze do ustalenia. By dobrze, precyzyjnie określić wydatki najpierw

trzeba mieć plan inwestycyjny. Taki plan musiałby powstać w pierwszej kolejności. Trzeba to jednak zrobić w taki sposób, który narzuca logika postępowania. Pierwsze rozmowy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym i Zarząd Województwa już poczynił. Inwestycje, które są dzisiaj realizowane przez spółkę K-PIM były w podobny sposób uzgadniane, akceptowane przez EBI. Przy czym, ten plan inwestycyjny będzie wymagał jeszcze rzetelnej ekspertyzy technicznej, ponieważ budowa dróg, ich przebudowa, budowa nowych odcinków, obwodnic, bezpiecznych, wielopoziomowych skrzyżowań tam, gdzie jest to konieczne są takimi przedsięwzięciami, które wymagają wszechstronnej wiedzy technicznej. Program będzie musiał być wykonany przez specjalistyczne firmy, które określą, jaki zakres inwestycji można realizować w danym miejscu i ile będzie on kosztował. Dzisiaj, z jednej strony, cieszy się, że tyle inwestycji drogowych jest realizowanych, ale z drugiej, martwi się bardzo niską jakością przygotowywanych dokumentacji drogowych. Co chwilę trzeba borykać się z dodatkowymi zleceniami, aneksami do umów, w których nagle trzeba uwzględniać takie rzeczy, jak np. pojawiający się torf, bo projektant go nie przewidział w badaniach geologicznych, lub np. wójt wnioskuje o budowę ścieżki rowerowej, czy też nie został uwzględniony jakiś punkt ważenia pojazdów, itd. Kiedy dzisiaj obserwuje się, jak wyglądają inwestycje współfinansowane ze środków unijnych okazuje się, że bardzo wiele kosztów nie może być finansowanych z funduszy unijnych ponieważ nie były wcześniej przewidziane, a jak wiadomo, roboty dodatkowe, niestety, obciążają w 100% beneficjenta tych środków. Stąd udział środków budżetu województwa w tych inwestycjach jest dużo wyższy, niż wcześniej zakładano. Należałoby więc wprowadzić system odpowiedzialności za planowanie, projektowanie, przygotowywanie dokumentacji. Takiej odpowiedzialności, która by spoczywała na firmach, które to wykonują. Aby miały odpowiednie gwarancje i aby samorząd województwa miał regres w stosunku do tych podmiotów projektowych taki, który zagwarantowałby egzekwowanie ewentualnych niedoróbek obciążając bezpośrednio te firmy, które to wykonują. Podobnie sytuacja wyglądałaby z firmami wykonawczymi ponieważ te, mając przygotowaną dokumentację powinny tak wykonać przedmiot zlecenia, aby zagwarantowały nie przez dwa lata, ale dłuższy okres czasu (10-12 lat) właściwe funkcjonowanie tych dróg. Czyli, wszystkie te prace, które dotąd wykonuje samorząd województwa, jako naprawy bieżące, miały gwarancje, że będą wykonywane przez firmę, która wykonuje zakres robót podstawowych. Żeby takie cele osiągnąć trzeba śmiałych planów i założeń, ale też i podstaw finansowych. Tutaj spółka ma odpowiedzieć na jedno pytanie: czy chcemy realizować inwestycje w tempie słabnącym niż teraz, ponieważ kończą się możliwości kredytowe budżetu województwa, fundusze unijne? Czy w najlepszym wypadku utrzymywać to tempo i realizować je przez wiele jeszcze lat bez widoku ich końca? Czy chcemy spojrzeć na te inwestycje od innej strony, tj. zrealizować w jednym tempie, szybciej i wówczas spłacać zobowiązania w okresie trochę dłuższym? Powiedział, że powołana spółka nie będzie prowadzić zbyt szerokiej działalności gospodarczej, a zobowiązania będzie musiała pokrywać. Stąd, jedynym źródłem ich pokrycia będzie samorząd województwa lub też w przyszłości, w formie refundacji, środki unijne, które udałoby się pozyskać na ten cel, ale już z następnego kresu programowania. Niestety, jeszcze nie wiadomo, jaka będzie polityka spójności w przyszłym budżecie Unii Europejskiej, więc są to pewne założenia, które mogą, ale nie muszą być zrealizowane. Poinformował, że Województwo w tym roku wyda około 160 mln zł na inwestycje drogowe, w tym 90 mln zł pochodzi z budżetu województwa.

Jeżeli wyobrazi się wysokość spłat bieżących realizacji tego programu w wysokości 90 mln zł rocznie, to jest to bardzo duża kwota, którą samorząd województwa może zagwarantować do spłaty. Pan Skarbnik, takie symulacje już poczynił. Rozwiązał również wątpliwości, co z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Powiedział, iż nadal on będzie tak, jak dotąd funkcjonował w swoich zadaniach statutowych. Będzie zarządzał drogami wojewódzkimi. Inwestycje, które dzisiaj realizuje przejdą do spółki. Planowanie, projektowanie inwestycji, jak i ich wykonawstwo teraz też jest zlecane na zewnątrz, czyli ZDW nie ma zbyt wielu osób, które fizycznie zajmują się realizacją samych inwestycji. Obawy, że komuś, coś chce się zabrać powiedział, że są nieuzasadnione. Nie oznacza to, że nie należy szukać oszczędności również w ZDW. Jeśli takie możliwości się pojawią, to z 11 mln zł bieżącego utrzymania tej jednostki rocznie, będzie chciał jakieś korzyści w funkcjonowaniu bieżącym uzyskać, ale nikt nie będzie tego robił kosztem jakości utrzymania dróg wojewódzkich. Wie, że pojawią się pytania: dlaczego teraz, że należało przygotować pełną analizę kosztów, sposobów funkcjonowania tej spółki, analizę finansową, ekonomiczną. Powiedział, że rozpiętość inwestycji, które chce zrealizować w ramach tego programu, którego jeszcze nie ma, może się wahać od 0,5 mld zł do 2 mld zł. Mowa jest więc dzisiaj o rzeczach, których nie można ująć w żadne ramy. Ta analiza dopiero jest przed nami. Zarząd Województwa chce się oprzeć na dobrych opracowaniach, które na pewno na tej sali będą prezentowane, omawiane. Dodał, iż nie wyobraża sobie, aby zakres inwestycji został ustalony bez uzgodnień z Sejmikiem. Wszystkie etapy realizacji tego projektu będą nie tylko konsultowane, ale i uzgadniane na forum Sejmiku Województwa. Spłaty tych zobowiązań, które zaciągnie spółka będą regulowane z budżetu województwa, więc nie ma takiej możliwości, aby realizowane były jakieś cele bez uzgodnienia z radnymi.

Następnie zgłosił autopoprawkę do przedłożonego projektu uchwały polegającą na wykreśleniu w § 2 wyrazu „zarządzanie”. Wyjaśnił, że zarządzanie drogami jest zarezerwowane dla Zarządu Dróg Wojewódzkich lub Urzędu Marszałkowskiego.

Podsumowując powiedział, że jest to śmiałe przedsięwzięcie i nie wiadomo jeszcze, jak się zakończy. Ewentualne założenie spółki, zgłoszenie jej do rejestracji nastąpi wówczas, kiedy zostaną przygotowane wszystkie podstawowe dokumenty do jej utworzenia. Zanim nie będzie jasności, jak ta spółka ma funkcjonować w detalach, powołany zostanie prezes spółki w organizacji. Wyjaśnił, że istnieje taka instytucja i to już jest podstawą prowadzenia normalnej działalności, przygotowania tej spółki do wykonywania zadań. Taki etap, jako pierwszy, przewiduje. Po nim, kiedy będzie już ustalony statut i regulamin spółki, cele, podstawowe założenia inwestycyjne, Zarząd Województwa będzie omawiał to radnymi.

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że rzeczywiście, przedłożony projekt uchwały, jest tylko uchwałą kierunkową, celową i w związku z tym nie ma żadnych konkretnych. Zapytał, po podjęciu dzisiejszej uchwały nastąpią prace Zarządu Województwa nad powołaniem spółki i wszystkich dokumentów z tym związanych, jaką rolę Sejmiku w dalszym procedowaniu widzi Marszałek? Zapytał również o zakres działania spółki. Jak rozumie, będą dwie jednostki: jedna zarządzająca, czyli Zarząd Dróg Wojewódzkich i drugą, która będzie wykonywała pozostałe zadanie, które do tej pory wykonywał ZDW. Zapytał, czy to oznacza, że część pracowników z ZDW przejdzie do spółki? Odniósł się także do sposobu finansowania. Mowa jest o bardzo dużych środkach,

o miliardach złotych. Zapytał, jak w kontekście tak dużych kwot jawi się kwestia budżetu województwa, obciążenia poręczeniami, czy kosztami funkcjonowania tej spółki? Czy da się zabiegami księgowymi wynieść te pieniądze poza limity określone ustawowo?

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że gdyby pierwszy raz słuchał Marszałka Piotra Całbeckiego, to byłby zdumiony pozytywnym znaczeniem tego, co Sejmik będzie jeszcze mógł w tej sprawie uczynić. Skierował słowa do nowo wybranych radnych tej kadencji Sejmiku: „nic od tej pory, i Pan radny Adam Banaszak wie, i mówi, że to jest decyzja kierunkowa, a jeśli kierunkowa, to nie wiadomo, co dalej będzie, i będziemy w czymś tam jeszcze uczestniczyć. Oznajmiam, że w niczym już nie będziemy uczestniczyć, bo ta dzisiejsza nasza uchwała jest potrzebna, żeby nawet powołać prezesa zarządu spółki w organizacji. Przed chwilą się o tym dowiedzieliśmy. Gdyby tak było, jak Pan Marszałek mówi, to podciągnę myśl w tym kierunku. Po pierwsze, kończą się środki Unii Europejskiej. Powiedział Pan: możliwość kredytowa budżetu jest słaba, zaciągnięcie zobowiązań tak wysokich będzie niemożliwe. Czyli, co z tego wynika? Wynika z tego, że Zarząd Województwa ma na myśli zaciągnięcie kolejnego, bardzo wysokiego kredytu. Z uzasadnienia można doczytać, że to będzie 1,45 mld zł, ale nie wiem w jakim kontekście, dlatego prosiłbym o wyjaśnienie, plus koszty obsługi kredytu, to zastanawiam się, jak Skarbnik wyliczy prognozę finansową i na ile dzieciątek już lat rozłoży spłatę tego kredytu. A jeśli na dziesiątki lat, to kredyt który już został wzięty – jego obsługa – nie wiem też w jakiej kwocie – ale nie jest za darmo. W związku z tym, to my jeszcze nic w tej kwestii nie wiemy, jakie to skutki dla budżetu województwa będzie miało. Jak to się przełoży na dochody, wydatki budżetu? Dług publiczny, który dzisiaj jest 375 mln zł, jakie będzie miał wskaźniki, jeśli sam Pan Marszałek powiedział, że 160-200 mln zł wyjdzie nam z budżetu, które dzisiaj mamy w inwestycjach drogowych. Czyli, dochody znacznie się ograniczą. Nie tylko z prognozy finansowej, którą znamy, ale także z nowego rozwiązania, które dzisiaj pada. Szanowni Państwo. Dobrze by było, Panie Marszałku, abyśmy mogli uchwalić tu, na tej sali plan modernizacji dróg wojewódzkich. Ale przecież wiemy, że Pan do tego nie dopuści. O to się również dopominaliśmy przy Kujawsko-Pomorskich Inwestycjach Medycznych, żeby tu uchwalić plan modernizacji szpitali. I czego się doczekaliśmy? Doczekaliśmy się tego, że dzisiaj nikt z nas, przynajmniej mówię za siebie, nie wie ile pieniędzy, na którykolwiek ze szpitali, w ramach K-PIM idzie. Chociaż, jeśli już o K-PIM Pan wspomniał, to nich nam Pan powie jednoznacznie, czy Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne to finansują 9 szpitali, czy 10 szpitali. Bo jak czytam różne dokumenty, różnie jest w nich zapisane. Ktoś od Pana wyniósł mi program, gdzie jest przyjętych 8 szpitali. Powiedźcie ile tych szpitali jest objętych programem K-PIM. Pan chwali się, że bardzo dobrze idzie K-PIM. I co z tego, Panie Marszałku, skoro nie z naszych pieniędzy. Skoro to trzeba oddać. Tak, jak powiedziałem na posiedzeniu Przewodniczących Klubów, przypomina mi to podupadające gospodarstwo, gdzie się chwyta my wszelkich innych możliwości, tylko nie samofinansowania w rozwiązaniu problemów. Chodzi mi o to, żeby Pan Marszałek podjął działania z Zarządem Województwa, o możliwości finansowania przedsięwzięć z własnych środków. Co to jest za Zarząd Województwa, który rozwiązuje główne problemy województwa z pożyczek i kredytów? A gdzie są dochody własne? Gdzie jest szukanie innych możliwości finansowania? Gdzie są środki unijne, które w pierwszej kolejności powinny być przeznaczone na zadania nam przypisane? Przypomnę, że trzy lata temu, kiedy był budowany RPO mówiłem: więcej pieniędzy na zadania, które



są zadaniami samorządu województwa, w tym drogi wojewódzkie, w tym budujemy obwodnice. Dzisiaj Pan mówi, że nie ma pieniędzy na drogi. To po co rozdaliśmy te pieniądze z RPO na inne przedsięwzięcia? Panie Marszałku, to jest zadłużenie Województwa w nieznaney nam dzisiaj kwocie. Jak Pan to powiedział na jednym z posiedzeń Komisji, jest to głosowanie w ciemno. Dlatego wnosilem o zdjęcie tego punktu z porządku obrad, aby Pana zmobilizować do przedłożenia jakichkolwiek dokumentów związanych z tym projektem. O jaką kwotę kredytu będziemy ubiegać się w EBI? Na jakich przybliżonych warunkach, na pewno znamy je na podstawie K-PIM, ile to będzie kosztować? Na ile kadencji, Panowie, proponujecie rozłożyć spłatę? Na 6 kadencji tak, jak K-PIM? A może na 10 kadencji? Może bez określenia, bo może ktoś za nas to spłaci. Albo będzie kolejna reforma samorządowo-administracyjna, która zmieni ten kraj, stworzy jakieś inne województwa, bo przecież co parę lat, to u nas się dzieje. Panie Marszałku, nie można dzisiaj poprzeć tej uchwały, jak nie mamy, przede wszystkim, projektu umowy spółki. To samo, jakbym powtarzał nasze wstąpienia sprzed trzech lat, przy K-PIM. Jaka ta spółka będzie? Ile nas będzie kosztować? Jaki będzie rachunek ekonomiczny z utworzeniem spółki z ograniczeniem działania dotychczasowego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, w kontekście VAT-u, który odzyskamy? Czy też w kontekście innych dochodów, które będziemy mogli dla spółki pozyskać, albo i nie. To wszystko wymaga, przede wszystkim przeliczeń, a tych nie ma. Nie ma żadnej analizy ekonomicznej, dlatego trudno jest zgodzić się z tym, co Pan mówi, że to jest taki wstęp do dalszych działań, a wszystko Pan z nami będzie w przyszłości, mało tego, że informował, to uzgadniał. Na podstawie K-PIM, a doskonale o tym wszyscy Państwo wiecie, żadnej informacji oficjalnie radni z K-PIM-u uzyskać nie mogą. Jakbym patrzył na pana prezesa Filara, który się męczył przed nami, nie mógł nam nic powiedzieć, a za miesiąc został zdjęty, bo podobno miał inne zdanie z Marszałkiem. Nie. Mówimy nie, Panie Marszałku. Nie po to tworzyliśmy samorząd województwa, z moim aktywnym udziałem w 1998 r., żeby dzisiaj nas Pan ograniczył w drugim, bardzo ważnym dziale gospodarki województwa. Pierwszym była ochrona zdrowia – zabranie nam wszelkich kompetencji, drugim – drogi - żeby kwoty w dziale: transport – 300 mln zł (tyle mamy przyjęte w budżecie tego roku) odciąć radnych województwa. To gdyby w rolnictwie stworzyłby Pan jakąś spółkę Agrykolę, to my już wcale nie jesteśmy potrzebni. Możemy być radnymi w domach i Pan do nas zadzwoni: zagłosujcie nad czymś tam. My zagłosujemy internetowo. Albo, możemy się tu zjechać raz na kwartał i w ogóle te posiedzenia są zbędne, bo to, co zostanie w gospodarce województwa jest sztywnymi wydatkami. Czyli, my już o niczym nie będziemy mogli decydować. Dlatego my, przynajmniej na tym etapie, jako Klub Radnych SLD, nie udzielimy wsparcia temu projektowi”.

Radny **Janusz Niedźwiecki**, jako przedsiębiorca powiedział, że to, co tu się na sali dzieje, bardzo go cieszy. Tak naprawdę, odpowiedź na wszelkie wątpliwości radnego Stanisław Pawlaka jest związana z rozwojem przedsiębiorczości, rozwojem gospodarczym tego regionu i kraju, ponieważ podstawowe dochody samorządu województwa stąd się biorą. Wyraził nadzieję, że Sejmik, rząd i wszelkie ciała będą w tym kraju działały na rzecz przedsiębiorców, bo wówczas się poprawi w tej sprawie. Powtórzył za Marszałkiem, że około 25% dróg zostało wyremontowanych. To znaczy, że ¾ musi jeszcze być zrobione. Dotychczasowe formy finansowania kończą się i trzeba szukać nowych rozwiązań. Wyraził opinię, iż bardzo dobrze, że Zarząd Województwa ich szuka. Powiedział,

iż myślał, że dla wszystkich, również radnych z SLD, najważniejsze jest to, aby mieć zmodernizowaną służbę zdrowia i drogi, a nie to, kto będzie mógł się pod tym podpisać. Myśli, że pomysły typu K-PIM, czy zarządzanie funduszem JEREMY świadczą o tym, że Zarząd szuka nowych rozwiązań, a radni powinni to poprzeć, żeby remonty naszych dróg nie ciągnęły się w nieskończoność. Dlatego uważa, że zdecydowanie należy ten pomysł poprzeć. Poinformował, że radni Klubu PO zagłosują za przyjęciem tej uchwały. Zwrócił uwagę, że uchwała jest intencyjna, a deklaracja Marszałka była jednoznaczna, iż będzie konsultował z Sejmikiem podstawowe decyzje. Rozmowy z EBI będą konkretne wtedy, kiedy reprezentacja Zarządu Województwa będzie mogła pojechać z konkretną informacją, że jest decyzja kierunkowa.

Radny **Zenon Flejter** powiedział, iż jest również za przyjęciem przedłożonego projektu uchwały. Zwrócił uwagę, iż w dniu dzisiejszym radni rozmawiali o wielu problemach, m.in. o bezrobociu, pomocy społecznej, sytuacji w rodzinach. Wyraził opinię, że te sprawy można jedynie rozwiązać poprzez wzrost zatrudnienia i dochodowości, a nie poprzez żadne inne działania. Do wzrostu gospodarczego przyczyniają się właśnie drogi, infrastruktura. Drogi w tej infrastrukturze są najważniejsze. Mowa jest o tym, że będą koszty z tytułu obsługi długu, ale jakie będą zyski z przejazdu 100 km w ciągu 90 minut? Powiedział, że są to niewymierne zyski, nie mówiąc o psychologicznym aspekcie i o bezpieczeństwie na drogach. Zwrócił uwagę, że województwo kujawsko-pomorskie jest położone centralnie w kraju i jeżeli nie będzie miało odpowiedniej sieci dróg skorelowanych z siecią dróg krajowych i autostrad, to inwestycje będą stąd odchodzić. Jeżeli nie będzie inwestycji, firm z siedzibami na tym terenie, które odprowadzają CIT do naszego województwa, a siedziby będą miały w tych metropoliach, które są lepiej skomunikowane, to ten dochód będzie tam przeliczany. Wyraził opinię, że trzeba czasami odważnie podejmować pewne decyzje, aby przyniosły skutek.

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** powiedział, że bardzo uważnie słuchał argumentacji Marszałka, z której można skonstatować dwa pewniki. Pierwszy to ten, że stan naszych dróg jest dramatycznie zły. Drugi, że kończą się pieniądze. To wpisuję się w sytuację w całej Polsce, nie tylko w województwie kujawsko-pomorskim. Wielkie plany, obietnice przedwyborcze, a później redukcja ministra Grabarczyka do stanu, który nigdy nie padł przed wyborami. Decyzja, nad którą teraz dyskutują radni ma dwa aspekty: finansowy i organizacyjno-nadzorczy. Powiedział, iż pytanie jest takie, czy radni, jako samorząd województwa kolejnej kadencji, mogą podejmować decyzje zadłużające Województwo na wiele kadencji do przodu? Wyjaśnił, że przecież, to nie spółka będzie się zadłużała, lecz samorząd województwa. Trudno jest podejmować decyzje finansowe, biorąc pod uwagę, że tak de facto radni pozbywają się wpływu na funkcjonowania tej spółki, znacznie wykraczające poza uprawnienia Sejmiku kolejnej kadencji. Usłyszał dzisiaj, że dotychczasowy sposób zarządzania remontami, inwestycjami na drogach jest niewystarczający, bo wymagają one specjalistycznej wiedzy technicznej. Są błędy przy projektowaniu. Źle przygotowywane są dokumentacje, źle rozliczane kosztorysowanie. Powiedział, że takiej argumentacji nie przyjmuje. Jest Zarząd Dróg Wojewódzkich. Są odpowiednie komórki w Urzędzie Marszałkowskim. Zatrudnienie, w stosunku do pierwszej kadencji Sejmiku, wzrosło trzykrotnie. Zapytał, czy oznacza to, że tracimy sterowność Województwa? Czy radni stracą możliwość zarządzania tym Województwem i jego

aspektami? Czy muszą być tworzone spółki, które będą zajmowały się zarządzaniem, czyli dublowaniem tego, do czego powołany jest Urząd Marszałkowski i wyspecjalizowane komórki? Zwrócił uwagę, że kończą się pieniądze nie tylko na drogi. Dlatego, z taką troską radni rozmawiają również o wydatkowaniu środków z RPO, o tworzeniu podstaw finansowych Województwa. Kończą się również pieniądze na wszystkie pozostałe inwestycje. Zapytał, czy w takim razie, na kolejnych sesjach Sejmiku będą tworzone, np. Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Sportowe, Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Kulturalne, Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Oświatowe? Czy to jest pomysł na zarządzanie Województwem? Powiedział, że Klub Radnych PiS, na tym etapie, nie może poprzeć pomysłu zadłużania Województwa, oddającego władzę w znacznym obszarze aktywności samorządu województwa nie mając żadnej pewności, że idzie to w dobrym kierunku.

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Krzysztof Łuczak** powiedział, iż nie ma doświadczeń z tworzeniem K-PIM-u, bo nie był radnym poprzedniej kadencji Sejmiku. Chciałby nawet głosować za powstaniem spółki Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Drogowe tylko, niestety, ani Zarząd Województwa, ani radni koalicji rządzącej nie dają mu takiej szansy, aby mógł to uczynić w zgodzie z jego pojmowaniem rozwoju przedsiębiorczości. Wie, że jak coś się tworzy w celach gospodarczych, to robi się biznesplan. Każdy przedsiębiorca liczy, patrzy na otoczenie, robi plan i dopiero wówczas powołuje podmiot. Wyraził opinię, iż to nie jest uchwała intencyjna, bo mówi ona o powołaniu spółki. Gdyby była intencyjna, to byłoby zapisane, że: *wyraża się zgodę na podjęcie prac zmierzających do ... itd.* Gdy Sejmik przyjmie dzisiejszy projekt uchwały, to już drugiego nie będzie podejmował o powołaniu spółki. Zwrócił uwagę, że jest różnica przy tworzeniu tej spółki, bo spółka K-PIM nie zastąpiła czegoś, co już odpowiadało za te sprawy, co jest w strukturze państwa. Jest GDDKiA, są zarządy dróg wojewódzkich, dróg powiatowych. Zapytał, czy wyprowadzając tę tematykę nie odetnie się od środków centralnych? Zaproponował, że może łatwiej byłoby przekształcić ZDW, a nie powoływać spółkę. Zwrócił uwagę, iż Marszałek powiedział, że spółka nie będzie prowadziła działalności gospodarczej. Powiedział, iż tego nie rozumie. Wyraził opinię, że dyskusja na ten temat powinna być szeroka, a nie 5 minutowa na posiedzeniu komisji branżowej i jako jeden z 25 punktów porządku obrad sesji, gdyż jest to bardzo poważne przedsięwzięcie. Poinformował, że w dniu dzisiejszym odbiera liczne telefony nt. zamachu na jedną z instytucji w Bydgoszczy. Dodał, iż nie przedłożono radnym kosztów powołania spółki. Przyznał, że będzie można odliczyć VAT, ale jak to będzie w stosunku do kosztów funkcjonowania spółki. Powiedział, że musi powstać w województwie sieć dróg, od lokalnych, przez powiatowe, wojewódzkie, do krajowych i ekspresowych. Zwrócił uwagę, że przed chwilą była mowa o zmniejszeniu środków na drogi gminne. Okazuje się więc, że będzie robiona autostrada A-1, zostaną zrobione drogi wojewódzkie, a mieszkańcy nie będą mieli, jak do nich dojechać. Stąd musi być rozwój harmonijny wszystkich dróg w województwie.

Radna **Elżbieta Krzyżanowska** powiedziała, iż stara się rozumieć intencje, które towarzyszą Marszałkowi – ideę tworzenia spółki, ale w żaden sposób nie może zgodzić się z tym, że Bydgoszcz traci kolejną instytucję. Wprawdzie powiedział, że ZDW zostaje, ale w znaczący sposób ograniczony. Być może, to tylko kwestia czasu, i zostanie zlikwidowany. Stąd gorąco zaapelowała i poprosiła, aby jednak Marszałek rozważył możliwość ulokowania tej spółki, jeśli już ma powstać, w Bydgoszczy. Jeżeli część pracowników, z 170 osób, ma stracić pracę, to być może mogłaby znaleźć miejsce

w spółce. Może łatwiej byłoby im współpracować. Zarząd Dróg Wojewódzkich zarządzałby dalej drogami, a spółka zajęłaby się inwestycjami. W ten sposób można by uratować część miejsc pracy. To jest ogromna grupa ludzi.

Radny **Jan Wadoń** powiedział, że radni Klubu SLD nie są w stanie poprzeć tego projektu uchwały z powodu, o którym mówił radny Stanisław Pawlak, tzn. radni nie mają w tej sprawie wystarczających informacji. Wyraził opinię, że sprawa jest zbyt poważna, aby zagłosować „w ciemno”. Przywołał wypowiedź Skarbnika, z ostatniego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów, kiedy odpowiadał na pytanie: do kiedy będzie rosnąć zadłużenie Województwa. Skarbnik odpowiedział, że zadłużenie Województwa będzie wzrastało ... *brak zapisu fonicznego*.

Radny **Leszek Pluciński** zwrócił uwagę, iż radni dość często podkreślali złe doświadczenie w zakresie tworzenia spółki K-PIM ... *brak zapisu fonicznego*... Cała Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia wielokrotnie się zajmowała i miała decydujący wpływ na zakres i wielkość inwestycji w szpitalach. Nie było to robione na forum Sejmiku, tylko w Komisji. Ale, myśli, że tych, którzy się na tym znają nie było zbyt wielu, jak i tym zainteresowanych. Stąd nie bardzo rozumie dlaczego radni dzisiaj powtarzają, że utracą z tego powodu możliwości wpływania, decydowania, wspomagania, doradzania. Odniósł się również do kwestii finansowania inwestycji ze środków własnych. Powiedział, że samorząd województwa nie jest w stanie tego sfinansować ze środków własnych, bo tak jest skonstruowany budżet województwa. Jednocześnie samorząd województwa nie ma prawa zawłaszczyć całych funduszy unijnych dla siebie, gdyż są to środki dla całego województwa, tj. innych samorządów, przedsiębiorców. W związku z tym zapytał, dlaczego te środki samorząd województwa ma tylko gwarantować dla siebie? Powiedział, że podstawowym pytaniem jest to, czy chce się jeździć po bezpiecznych drogach teraz i uratować życie setkom ludzi w tym czasie, kiedy radni tu się kłócą, zastanawiają, czy 10-15 lat finansować te drogi i w jaki sposób. Czy radni wykażą odwagę i będą mieli wdzięczność za to, że bezpiecznie, szybko i ekonomicznie można się na terenie naszego województwa poruszać? Dodał, że zdrowie i życie ma swoją wartość.

Odniósł się również do podatku VAT. Powiedział, że jest to niezmiernie ważna sprawa. Dzięki oszczędności w VAT będzie można wybudować o 300 km więcej dróg. Od całość inwestycji będzie ten VAT odliczony, ponieważ całość działalności tej spółki będzie działalnością gospodarczą, a dopłaty do niej będą zapłatą za jej działalność. Przyznał, że jest mnóstwo technicznych pytań, ale podejrzewa, że nikt na tej sali na te wszystkie pytania w tej chwili nie jest w stanie odpowiedzieć. Ale, albo sobie ten cel radni wyznaczą i spróbują wspólnie tą drogą pójść, albo będą po tej drodze podskakiwać i ginąć.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że argumenty, które przed chwilą zostały przytoczone są nie do zaakceptowania, jeżeli na szali sprawy, o której teraz radni dyskutują, stawia się to, co powiedział radny Leszek Pluciński. On stawia problem inaczej. Drogi powinny być remontowane na bieżąco, nie ulega to żadnej wątpliwości. Obwodnice miast winny być budowane. Wyraził opinię, że nie powinno się zadłużać budżetu województwa w nieznanych dzisiaj kwotach. Licząc pobieżnie, to K-PIM będzie kosztował samorząd województwa około 700 mln zł. Jeżeli zaciągnie się kolejny kredyt na 1,45 mld zł + koszty obsługi, da kwotę 2,2 mld zł. Razem jest to już 2,9 mld zł. Dług, który jest w budżecie województwa to 375 mln zł. Sumując, daje to 3,275 mld zł. Dlatego poprosił radnych, aby się

zastanowili, jak mogą bezkrytycznie popierać taki projekt uchwały nie poddając żadnej analizie ekonomicznej tego, o czym mówił wiceprzewodniczący Sejmiku Krystian Łuczak. Nikt nie powiedział na jaki okres czasu zostanie udzielony kredyt przez EBI. Ile będzie kosztował? Jak to będzie się miało do zmniejszonych dochodów budżetu województwa, które zostały przedłożone, że za dwa lata będzie 500-600 mln zł przychodów w Województwie? Przypomniął, że dzisiaj wynoszą one około 1 mld zł. Zapytał, czy ktoś zrobił taką analizę?

Marszałek **Piotr Całbecki** ustosunkował się do pytań, sugestii, iż odebrane zostaną kompetencje Zarządowi Dróg Wojewódzkich. Powiedział, że nic takiego się nie stanie. Podobnie, jak nie zostały zlikwidowane dyrekcje szpitali, a spółka Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne funkcjonuje. W sprawie kosztów funkcjonowania K-PIM i przyszłej spółki K-PID, powiedział, iż jeśli powstanie, nie oczekuje, że będzie to jakieś wielkie przedsiębiorstwo. Wręcz odwrotnie. System realizacji inwestycji będzie się opierał o wyspecjalizowane umowy, które będą realizowane przez podmioty zewnętrznie tak, jak dotąd. Różnica będzie taka, że będą miały zupełnie nową jakość, jeśli chodzi o czas i trwałość realizacji. Odniósł się również do zarzutu odbierania roli radnym. Powiedział, iż nie chce nawet komentować tej sugestii, gdyż jest to uwłaczające podstawowej wiedzy nt. funkcjonowania samorządu. Każdy radny, jeżeli ma tylko odrobinę woli jest zobowiązany ustawowo, we wszystkich procesach decyzyjnych samorządu, na odpowiednim szczeblu, uczestniczyć. Poinformował, iż ma ogromną ilość wniosków od radnych, dotyczących przebudowy dróg wojewódzkich. Powiedział, że nie będzie załatwiania po znajomości, bo komuś jest bliżej do marszałka. Będzie jeden program wojewódzki. Będzie jedna koncepcja realizacji sieci dróg wojewódzkich. Według tej koncepcji, przyjętej tu, w tym miejscu, będzie realizowany ten program inwestycyjny. Ułatwi i usprawni to funkcjonowanie samorządu. Nie będzie koterii, itp. historii. Priorytety muszą zostać określone, ale będą wynikały z merytorycznych przesłanek, a nie takich: komu bliżej do jakiej drogi.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** poinformował, że w latach 2003-2010 łącznie na remonty i inwestycje w zakresie dróg samorząd województwa wydał prawie 700 mln zł. W latach 2003-2006, kiedy nie było jeszcze programowania w ramach RPO, tylko były ostatnie środki w ramach ZPORR, była to kwota 111 mln zł. Czyli 593 mln zł na remonty, inwestycje była przeznaczona tylko w latach 2006-2010. Wyjaśnił, że podał te kwoty, aby radnym uświadomić wielkość środków, które były przeznaczone na inwestycje drogowe. W sprawie bieżącego utrzymania dróg i mostów podał, iż w latach 2003-2006 łącznie przeznaczono na to 44,5 mln zł, a w latach 2007-2010 prawie 76 mln zł. To przebicie kwot jest dość duże, zwłaszcza w inwestycjach. Te inwestycje nie byłyby możliwe do realizacji gdyby nie było środków z RPO. Łączne środki finansowe samorządu województwa, wkład własny, które w ostatnich latach były przeznaczane na inwestycje i remonty, to około 90 mln zł. Czyli, 90 mln zł każdego roku dochodów własnych samorządu województwa, czyli to, co pochodzi z PIT-ów, CIT-ów, subwencji i dotacji było przeznaczane na współfinansowanie inwestycji drogowych. Łatwo przeliczyć, że 90 mln zł przez 10 lat to jest prawie 1 mld zł. W obecnym systemie, w którym realizowane są inwestycje drogowe nie ma możliwości odliczania VAT-u. Proponowany pewien mechanizm finansowy daje możliwość zaoszczędzenia na płynności finansowej w zakresie rozliczeń z instytucją kredytową, płatnością na 300-350 mln zł, który będzie rozciągnięty na dłuższy okres czasu

w zakresie rozliczeń bezpośrednio ze spółką. Przypomniał, że w roku ubiegłym była po raz pierwszy uchwalana wieloletnia prognoza finansowa do 2036 r. Poinformował, że nie ma możliwości prawnych, aby Zarząd Województwa mógł podpisać jakąkolwiek umowę ze spółką, bez wpisania tej umowy do WPF. Czyli musi być podjęta ta uchwała przez Sejmik i później umowa ta musi być zagwarantowana w WPF. By móc przedstawić radnym konkretną kwotę do WPF z rozbiem na poszczególne lata trzeba, przede wszystkim znać wartość inwestycji, które muszą być zrealizowane. Wartości, które zostały podane w uzasadnieniu do uchwały, wynikają z pewnych szacunków. Przyjmowane są pewne założenia, że kilometr drogi kształtuje się na poziomie od 800 tys. zł do 1,2 mln zł. Koszt modernizacji 1 km drogi to około 1 mln zł. Stąd podano w uzasadnieniu szacunkową kwotę 1,4 mld zł. Ponieważ różne uwarunkowania geologiczne, drogowe powodują, że wartości będą, w pewnych widełkach, bardzo różne. W sprawie zapewnienia finansowania powiedział, że należy zbilansować budżet po stronie dochodów i wydatków. Poinformował, że cały czas istnieją przymiarki i propozycja ministerstwa finansów, aby ograniczyć poziom deficytu do poziomu 1 lub 4%. Powiedział, że 1-4% to jest bardzo mało. Jeżeli zostaną odjęte środki unijne, to w przypadku naszego budżetu, będzie to 10 mln zł. Jeżeli chce się zrównoważyć budżet, a z drugiej strony pokazać w inny sposób finansowanie dróg, czyli przez bezpośrednie zaciągnięcie kredytu przez Województwo, ale pokazanie spłaty tego kredytu przez odpłatność za dostęp do infrastruktury drogowej, czyli przez normalne wydatki, które i tak są ponoszone w trakcie roku, to jest to model finansowania tego całego zadania.

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** poprosił radnych, aby w wypowiedziach argumentujących swoje poglądy nie popadali w przesadę i nie stosowali różnych nadużyć, które często uwłaczają innym. Powiedział, iż nie rozumie znaku równości, jaki jeden z radnych przedstawił, że ktoś, kto zastanawia się nad zadłużaniem Województwa, nad jego kondycją ekonomiczną jest przeciwny rozwojowi tego Województwa, a swoimi decyzjami generuje wypadki na drogach i ma na sumieniu śmierć osób. Powiedział, że jest to ogromne nadużycie i prosił, aby takich uwag nie robić. Zwrócił uwagę, że wszyscy zastanawiają się, w jaki sposób rozwijać województwo biorąc również pod uwagę możliwości finansowe tego województwa i zobowiązania, które mogą przekraczać możliwości spłaty w latach następnych. To jest odpowiedzialność za rozwój zrównoważony, długofalowy, który będzie trwał wiele lat. Powiedział, iż chciałby, aby na początku było to lepiej zorganizowane. Zwrócił uwagę, że Województwo też nie startuje z niczego, nie jest od dzisiaj. Województwo funkcjonuje od 1999 r. i ileś działań można było podejmować już w poprzedniej kadencji. Zastanowił się, czy nie należałoby rozmawiać o ewentualnych działaniach na rzecz układu komunikacyjnego województwa, a nie tylko dróg wojewódzkich. Może się okazać, że za chwilę województwo będzie miało, poprzez kredyt, finansowane modernizacje, odbudowy dróg wojewódzkich w żaden sposób nie powiązanych z drogami lokalnymi i z układem komunikacyjnym – tranzytowym województwa. Powiedział, że również należałoby zastanowić się czy, jeżeli drogi są priorytetem, to może należałoby zabrać wszystkie pieniądze z rozwoju sieci kolejowych i przeznaczyć je tylko i wyłącznie na drogi tak, jak teraz rząd próbuje na budowę autostrad przeznaczyć środki z rozwoju kolejnictwa w Polsce. Na zakończenie powiedział, że dopóki nie ma umowy spółki, określonych zasad, na jakich ta spółka będzie funkcjonowała, to trudno jest podejmować decyzje. Dodał, że podziwia pewną naiwność, czy wiarę w to, że to wszystko potem już jakoś będzie.

Radny **Leszek Pluciński** wyjaśnił, że o tym, do czego prowadzi obecny stan dróg nie powiedział on, tylko raport NIK-u. Ostatni raport NIK-u stwierdził, że główną przyczyną wypadków na drogach jest ich stan. Statystycznie ma to bezpośrednie przełożenie. Powiedział, iż gwarantuje, że są to setki ludzi, którym w tym czasie uchroni się życie.

Radny **Janusz Niedźwiecki**: „Pan radny Ardanowski zarzuca nam lekkomyślność, a sprawa jest bardzo poważna. Rozmawialiśmy o niej wiele godzin. Powiem tak, przyrównałbym sytuację do młodej rodziny i kredytu hipotecznego. My, na pewno mamy stabilniejszy poziom dochodów w przyszłości niż młode małżeństwo, które zaciąga kredyt hipoteczny na 30 lat. Ale, przy całym ryzyku, które podejmuje, jaką ma alternatywę?”

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały zawartej w druku nr 65/11 wraz z autopoprawką Zarządu Województwa, tj. wykreśleniem w § 2 wyrazu „zarządzanie”. Wynik głosowania: 18 „za”, 8 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia Sprawozdania z realizacji w latach 2009-2010 Programu Opieki nad Zabytkami Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2009-2012 – druk nr 62/11 (zał. nr 18).

Przystąpiono do zgłaszania uwag i pytań.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że w przekazanych dokumentach nie ma żadnego odniesienia, co do przekazanych kwot ogółem na dane przedsięwzięcie. Jest tylko rozliczony udział środków unijnych i udziału Województwa. Natomiast nigdzie nie ma zbilansowania ile właściciele nieruchomości włożyli w ten obiekt. Sejmik przyjmując ten program i w konsekwencji dokonując podziału środków finansowych określił w uzasadnieniu do każdej uchwały udział poszczególnego beneficjenta. Zapytał, dlaczego ten dokument jest tak okrojony i nie obejmuje udziału beneficjenta?

Dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Jerzy Janczarski** odpowiedział, że w programie, który został przyjęty w ub.r. udział wszystkich trzech stron, czyli budżetu województwa, środków europejskich i wkładu poszczególnych wnioskujących – partnerów projektu, był z góry określony czyli 65% z RPO, 25% beneficjenci, 15% budżet województwa.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że nie pytał o to jaki był plan, tylko pytał, jaki jest wynik rozliczenia złożonego sprawozdania z realizacji programu 2009-2010. Czy każdy uczestnik projektu wywiązał się ze swoich zobowiązań? Czy też się nie wywiązał? Potrzebna jest dodatkowa rubryka dotycząca rozliczenia beneficjenta z udziału własnego w poszczególnym procesie remontowo-inwestycyjnym. Mówienie o tym, że było to określone w planie - to jest oczywiste. Dzisiaj nie chodzi o planowanie, tylko przedkładane jest sprawozdanie, w którym to powinno być rozliczone.

Dyrektor **Jerzy Janczarski** odpowiedział, że gdyby poszczególni beneficjenci nie rozliczyli się z wkładu własnego, to Skarbnik Województwa nie rozliczyłby danego projektu. Byłoby to po prostu niemożliwe. Każdy z uczestników projektu rozliczył się z własnego wkładu. Dwóch partnerów zrezygnowało z uczestnictwa w programie: parafia pw św. Józefa w Bydgoszczy, dlatego że przed rozpoczęciem prac zakładano mniejszy zakres prac, a kiedy dokonano odkrywek, to okazało się, że zakres powinien być znacznie większy, co przerastało możliwości parafii oraz zrezygnowała Gmina

Chełmża z zadania „Remont pałacu w Brąchnówku”. Reszta partnerów uczestniczyła na takich zasadach jakie zostały określone przez Zarząd Województwa w programie.

Radna **Elżbieta Krzyżanowska** powiedziała, że chciałyby wyrazić ogromne zadowolenie, ponieważ, jak sądzi, jest to dla wszystkich radnych powód do dumy, że jest realizowany program ochrony zabytków na takim poziomie. Nasze województwo jest drugim województwem w kraju, a teraz już pierwszym, które tak znaczące środki przekazuje na ochronę zabytków. Dodała, że tyle mówi się o przyszłości województwa, ale ten kto nie pamięta o swojej historii niewiele znaczy. W naszym województwie pamięta się o historii i są odnawiane piękne zabytkowe perełki. Wyraziła zdanie, że każdy z radnych ma na swoim terenie takie obiekty. Podkreśliła, że konsekwentnie należy myśleć o tym, aby konsekwentnie to realizować. Dodała, że podziękowania należą się Marszałkowi Województwa, ale szczególne podziękowania należą się Sejmikowi Województwa, który tak dobrze rozumie wagę ochrony zabytków.

Radny **Stanisław Pawlak** podzielił zdanie radnej Elżbiety Krzyżanowskiej, że przekazanie tak dużych środków na ochronę zabytków to jest plus. Zwrócił uwagę, że jego głos nie dotyczył tej kwestii. Podkreślił, że teraz ma wierzyć Dyrektorowi Departamentu, chociaż nie powinien biorąc pod uwagę doświadczenia z poprzedniej kadencji, że tak było, jak powiedział. Dodał, że jeżeli przedkłada się sprawozdanie, to powinno się odnosić do wszystkich zaplanowanych pozycji, w tym udziału poszczególnych uczestników tego postępowania. Przyjęcie „na wiarę”, że dwa podmioty zrezygnowały, bo nie miały środków, a reszta dobrze się rozliczyła, bo inaczej Skarbnik Województwa by tego nie zaakceptował, to jest teraz kwestia wiary w słowa. A z tego, czego podjął się Zarząd, teraz się nie rozlicza. Dodał, że zdaje sobie z tego sprawę, że zostanie ta uchwała i tak przyjęta, ale niedosyt odnośnie tego sprawozdania pozostanie, bo to jest dokument, który nie zawiera rozliczenia udziału własnego poszczególnego uczestnika tego postępowania.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie zatwierdzenia zmiany Statutu Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Bydgoszczy - druk nr 52/11. (zał. nr 19)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie zatwierdzenia zmian Statutu Bydgoskiego Centrum Diabetologii i Endokrynologii w Bydgoszczy – druk nr 57/11. (zał. nr 20)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie ograniczenia działalności Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy poprzez likwidację Pododdziału Rehabilitacji działającego w strukturze Oddziału Neurologii Dziecięcej – druk nr 58/11. (zał. nr 21)



Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 17 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie ograniczenia działalności Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im. Ludwika Rydygiera w Toruniu przez likwidację komórek organizacyjnych – druk nr 59/11. (zał. nr 22)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 18 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku - druk nr 60/11. Przekazał, że na posiedzeniu Konwentu poszczególne Kluby wskazały kandydatów: pana Jarosława Ćwiklińskiego, pana Sławomira Bieńkowskiego, pana Stanisława Pawłaka, pana Pawła Zgórzyński, pana Grzegorza Schreiber. Wszystkie osoby wyraziły zgodę na kandydowanie. (zał. nr 23)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 19 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku - druk nr 61/11. Poinformował, że Marszałek Województwa na funkcję przewodniczącego Rady Społecznej zgłosił pana Sławomira Kopyścia, a na przedstawiciela Wojewody Kujawsko-Pomorskiego został zgłoszony Marek Bruzdowicz. (zał. nr 24)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 19 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Chełmińskiemu – druk nr 50/11. (zał. nr 25)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 17 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 21 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie powierzenia Województwu Pomorskiemu wykonania zadań dotyczących rewitalizacji śródlądowej drogi wodnej relacji zachód-wschód obejmującej drogi wodne: Odra, Warta, Noteć, Kanał Bydgoski, Wisła, Nogat, Szkarpawa oraz Zalew Wiślany (planowana droga wodna E 70 na terenie Polski) na odcinku położonym na terenie Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 54/11. (zał. nr 26)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 22 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego w zakresie realizacji projektu: „Poprawa bezpieczeństwa na drogach publicznych poprzez wybudowanie dróg rowerowych: droga Toruń – Złotoria – Osiek etap I” – druk nr 56/11. (zał. nr 27)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 22 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 23 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego w zakresie realizacji projektu: „Poprawa bezpieczeństwa na drogach publicznych poprzez wybudowanie dróg rowerowych: droga Toruń – Łubianka – Wybcz – Unisław etap II” — druk nr 67/11. (zał. nr 28)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 24 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie regulaminu rekrutacji, warunków oraz trybu przyznawania i przekazywania stypendiów naukowych dla doktorantów kształcących się na kierunkach uznanych za szczególnie istotne z punktu widzenia rozwoju województwa (określonych w RSI) w ramach projektu „Krok w przyszłość – stypendia dla doktorantów IV edycja” dotyczącego naboru wniosków o przyznanie stypendium w roku akademickim 2011/2012 - druk nr 63/11. (zał. nr 29)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 17 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 25 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Gniewkowo – druk nr 64/11. (zał. nr 30)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 1 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 26 pkt porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Komisji Konkursowej na stanowisko Kuratora Oświaty – druk nr 12/11. Poinformował, że na posiedzeniu Konwentu zostały ustalone kandydatury: radnego Sławomira Kopyścia oraz radnego Wojciecha Jaranowskiego. (zał. nr 31)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 22 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 27 pkt porządku obrad, tj. Zajęcie stanowiska w sprawie wyrażenia woli współfinansowania kosztów budowy w Toruniu pomnika błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. (zał. nr 32)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 17 głosów „za”, 2 przeciw, 1 wstrzymujący. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 28 pkt porządku obrad, tj. Zajęcie stanowiska w sprawie sytuacji ekonomicznej rodzin i opiekunów osób niepełnosprawnych wymagających całodobowej opieki. (zał. nr 33)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 29 pkt porządku obrad, tj. Interpelacje i zapytania Radnych. Poinformował, że interpelacje pisemne złożyli: radna Lucyna Andrysiak w sprawie planowanego przekształcenia Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej w Bydgoszczy w spółkę prawa handlowego, radny Wojciech Jaranowski w sprawie realizacji Działania 2.3 Rozwój infrastruktury w zakresie ochrony powietrza Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013; radnej Iwony Kozłowskiej w sprawie nadużyć ilościowo-jakościowych, których dopuścił się inwestor (firma USKOM) prowadzący składowisko odpadów w Górnej Grupie.

Przystąpiono do składania interpelacji i zgłaszania zapytań.

Radny **Jan Wadoń** powiedział: „Nie ma Pana Marszałka Całbeckiego, a chciałbym wrócić do pytania, które zadałem rano, ale niestety nie uzyskałem odpowiedzi – chodzi o siłownię wiatrowe. Rano zadawałem pytanie, czy jest to już oficjalna polityka Zarządu Województwa, czy jest to ogólna informacja. Jeśli nie jest możliwa odpowiedź w tej chwili, to prosiłbym w trybie pisemnym o udzielenie odpowiedzi.

Drugie pytanie też adresowane jest do Pana Marszałka Całbeckiego i Pani Przewodniczącej, a akurat ich nie ma, ani Pani Przewodniczącej, ani Pana Marszałka”.

Radny przypomniał, że na jednej z poprzednich sesji przywoływał stanowisko Konwentu Wójtów podejmujące problem systemowego rozwiązania kwestii opieki i wychowania przedszkolnego na wzór subwencji oświatowej. W tym stanowisku była zawarta niejako prośba do pana Marszałka, jako uczestniczącego w Konwencji Marszałków i do pani Przewodniczącej, będącej reprezentantką Sejmiku w Związku Województw RP, o dobrze pojęty lobbying w tym zakresie.

Zapytał, czy ten temat był podejmowany? Jeżeli tak, to z jakim skutkiem?

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że chciałby zapytać Pana Marszałka o stosunek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na przykładzie trzech zdarzeń:

- dnia 18 maja br. Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski zaplanował na posiedzenie Komisji punkt: informacja z działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej za 2010 rok. Niestety, odmówiono przedłożenia materiałów i odmówiono udziału w posiedzeniu. Nikt nie przybył na posiedzenie w tej sprawie i punkt nie został zrealizowany.

- dnia 24 stycznia br. złożył zapytanie w sprawie korzystania z samochodów służbowych w wojewódzkich samorządowych jednostkach organizacyjnych. W odpowiedzi Marszałka Województwa Piotra Całbeckiego z dnia 14 marca br. jest zapis, cyt. *„Na szczególną uwagę zasługuje postawa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który odmówił udzielenia informacji w ww. zakresie, wskazując, iż nie należy on do wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych. W związku z tym nie było możliwe ustalenie, w jaki sposób w tej jednostce korzysta się z samochodów służbowych”*.

- dnia 24 stycznia br. na zapytanie w sprawie działalności Wiceprezesa WFOŚiGW Marka Kalinowskiego oskarżonego o składanie fałszywego oświadczenia, by wyłudzić dotację, otrzymał odpowiedź w dniu 10 lutego br. od Wicemarszałka Edwarda Hartwicha, cyt. *„Biorąc powyższe pod uwagę, Wicemarszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego pan Dariusz Kurzawa, pismem z dnia 7 lutego 2011 r. wystąpił do Przewodniczącego Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu pana Dominika Gajewskiego, przedstawiając zapytanie Pana Radnego z prośbą o przedstawienie stanowiska Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu w przedmiotowej sprawie. Po otrzymaniu odpowiedzi poinformuję Pana Radnego odrębnym pismem”*.

Podkreślił, że do tej pory nie otrzymał stosownej informacji. Skomentował: „Pan Marszałek Kurzawa jest dzisiaj obecny – nie wiem, czy taka odpowiedź przez trzy miesiące wpłynęła od Zarządu i Rady Nadzorczej WFOŚiGW – trudno to komentować. Na sesji dnia 24 stycznia br. Marszałek Piotr Całbecki stwierdził, że do czasu prawomocnego wyroku sądu, nie wykona żadnego ruchu. Otóż wyrok już jest prawomocny. Pani Rzecznik Beata Krzemińska podkreśla, że najpierw trzeba jeszcze wystąpić do sądu o odpis wyroku. W tym miejscu można bić brawo dla Prawa i Sprawiedliwości – którego przedstawiciele świecą złymi przykładami w tym zakresie, jak: Pan Poseł Łukasz Zbonikowski, Burmistrz Miasta Lipna Pan Janusz Dobroś, i inni.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, dlaczego na pisma, które są kierowane do Marszałka Piotra Całbeckiego, a do wiadomości, m.in. radnych: pana Sławomira Kopyścia Członka Zarządu; pana Stanisława Pawlaka; pana Sławomira Woźniaka, Kierownika Rejonu Dróg Wojewódzkich we Włocławku; pani Jadwigi Kurant, przewodniczącej Rady Gminy Lubanie, od 19 kwietnia br. do tej pory, nikt nie otrzymał odpowiedzi - ani Wójt Lubania, ani Radny. Chodzi o pismo Wójta Gminy Lubanie w sprawie budowy chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 302 Probstwo Górne – Osiećciny w miejscowości Janowice w Gminie Lubanie. Zapytał, kiedy nastąpi reakcja na to pismo?

Radny zwrócił się do Marszałka Województwa z prośbą o przekazanie rozliczenia realizacji programu „Moje Boisko - Orlik 2012”. Zapytał, w jaki sposób ten program będzie dalej realizowany?

Radny odniósł się do dalszych planów odnośnie powstania Muzeum Wsi Kujawskiej w pałacu w Kłóbce. Dodał, że kwestia ta była bardzo promowana w prasie. Zapytał, czy to przedsięwzięcie będzie dalej realizowane? Poprosił o przekazanie programu użytkowego pałacu i parku, o harmonogram realizacji tego przedsięwzięcia, o koszt jego realizacji, w tym źródło pozyskania pieniędzy na ten cel.

Radny powiedział, że zgłaszają się do niego wójtowie z pytaniem, kiedy uruchomiony zostanie kolejny etap i kolejne transze pieniędzy na budowę obiektów sportowych – sal sportowych? Dodał, że

chciałby, aby Zarząd poinformował wszystkich radnych, a przede wszystkim zainteresowanych wójtów, kiedy i jak będzie uruchomiony ten program?

Skomentował, że w ubiegłym roku przed wyborami, tu na tej sali, były dzielone pieniądze na ten cel. Nastąpiło rozpoczęcie robót, czy nie nastąpiło, ale szły pieniądze, żeby się tylko pokazać, żeby pojechać i wmurować „kamień węgielny”. Ułynęło pół roku - kamień „węgielny wmurowany”, fundamenty są w ziemi, a kolejne pieniądze nie są przekazywane.

Radny, w imieniu Klubu Radnych SLD, odniósł się do kwietników ustawionych przed Urzędem Marszałkowskim. Nie odnosząc się do już do samego pomysłu, którego Klub nie akceptuje, chciałby się dowiedzieć, jakie były koszty zakupu ustawionych kwietników oraz kwiatów? Kto to zadanie wykonywał?

Skomentował, że ta informacja pomoże zapewne rozwikłać problem wydatkowania kolejnych pieniędzy, których podobno w budżecie województwa jest coraz mniej.

Więcej zapytań nie zgłoszono i interpelacji nie złożono.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** w ramach realizacji 30 pkt, tj. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania, powiedział, że z informacji, jakie posiada wynika, że około 150 orlików jest oddanych do użytku, a w ubiegłą środę było podpisanych 37 kolejnych umów. Dodał, że nie ma informacji, co do wysokości środków, jakie przekaże Ministerstwo Sportu. W związku z tym wyraził zdanie, że na czerwcowej sesji sprawa bazy sportowej będzie ostatecznie rozstrzygana. Podkreślił, że wina nie leży po stronie samorządu województwa. Zwrócił uwagę, że każdy z radnych spotyka się z samorządowcami w terenie, którzy ten problem mocno podnoszą.

Poinformował, że uczestniczył w Forum Przewodniczących Sejmiku RP, na którym była podnoszona kwestia interpelacji i zapytań. W kwestii odpowiedzi na nie, jedną z propozycji jest zgłaszanie przez radnych problemu do środy przed sesją i wówczas Zarząd ma czas na przygotowanie odpowiedzi i jej udzielenie w trakcie sesji Sejmiku. Jest to ułatwienie, bo odpowiedzi są przygotowane i radni nie muszą na nie czekać. Być może dobrze by było to rozważyć i wpisać taką procedurę do Regulaminu Sejmiku.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** powiedział, że sprawdzi sprawę dotyczącą WFOŚiGW oraz kwestie związane z wiceprezesem Zarządu i udzieli odpowiedzi. Wyjaśnił, że odnośnie pełnienia funkcji przez wiceprezesa Zarządu, to z chwilą, kiedy Zarząd otrzyma dokument, że wyrok się uprawomocnił, to wtedy na pewno odpowiednie decyzje zostaną podjęte.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę odnośnie kwestii proceduralnych, co potwierdzi zapewne pan Mecenasz, że wyrok w II instancji zapada już jako prawomocny w dniu jego ogłoszenia. Nie ma żadnego okresu na uprawomocnienie się go i od czwartku ubiegłego tygodnia wyrok jest prawomocny i jest do wykonania.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 31 pkt, tj. Wolne głosy i wnioski.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** powiedział, że chciałby zwrócić uwagę radnych na bardzo ważną sprawę. W ubiegły piątek ok. godz. 23:30 w Gminie Kruszewica przeszły bardzo silne opady deszczu połączonego z gradem, który spowodował dość duże zniszczenia w dwóch miejscowościach: Sławęcinek i Sukowy – w południowej części tej gminy. Opady gradu spowodowały zniszczenia upraw

praktycznie w 100%. Wycięty został rzepak, buraki, kukurydza oraz inne zboża. Nadwyrężone w pewnym stopniu zostały niektóre budynki gospodarcze. Ucierpiały także krzewy i drzewa. Dodał, że był tam w sobotę na miejscu i rozmawiał z miejscowym sołtysem, z władzami gminy. W związku z tym jest prośba mieszkańców i władz gminy, aby Sejmik postarał się udzielić pomocy Gminie Kruszwica. Tym bardziej, że w tej gminie wcześniej były problemy z powodzią, potem pojawiły się przymrozki – zniszczenia sadów, a teraz gradobicie. Zawniósł do Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby odbyło się wyjazdowe posiedzenie w celu rozważenia możliwości udzielenia pomocy Gminie Kruszwica. Przypomniał, że w 2008 roku podobny przypadek miał miejsce w Gminie Dobrzyń, której Samorząd Województwa udzielił pomocy. Wyraził zdanie, że w tym przypadku także w taki wymierny sposób należałoby pomocy udzielić, np. na odbudowanie produkcji, czy też na wsparcie rolników, których gospodarstwa i uprawy ucierpiały w 100%, a przez to utracili źródło swojego utrzymania. Dodał, że to wydarzenie również szeroko opisywały lokalne media.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** powiedział, że ta sytuacja pokazuje, jak ważna jest inicjatywa powołania Funduszu Solidarnościowego, który rozwiązywałby takie problemy.

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** powiedział, że oczywiście, to o czym mówił Wicemarszałek Dariusz Kurzawa wymaga pilnych działań. Dodał, że być może w tym tygodniu powinna się odbyć wizja lokalna, ale trzeba się zastanowić, czy jest potrzebne wyjazdowe posiedzenie Komisji.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** zwrócił uwagę, że ocena zniszczeń leży w kompetencjach Wojewody. To służby Wojewody szacują straty i na podstawie tych danych Sejmik może podjąć decyzję o udzieleniu pomocy.

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** dodał, że właśnie poza oczywistą deklaracją, że należy pomocy udzielić, to przede wszystkim, muszą być podjęte działania mające na celu oszacowanie strat. Podobnie było w Dobrzyniu nad Wisłą. Podkreślił, że najpierw w ciągu najbliższych dni muszą być oszacowane straty, a potem należy się zastanowić, w jaki sposób to można sfinansować. Dodał, że niewątpliwie trzeba się sprawą zająć.

W imieniu Komisji Współpracy Międzynarodowej i Promocji Województwa zwrócił się do Zarządu Województwa z uwagą, że w porządku obrad ostatniego posiedzenia Komisji był zaplanowany punkt: polityka promocyjna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Podkreślił, że to jest bardzo ważny temat. Tym bardziej, że jak wykazał na sesji przy okazji uchwalania budżetu województwa, jest tam ponad 20 mln zł rozproszonych w różny sposób. Jest ważne, aby środki na ten cel były zapisane w jednym miejscu, aby było wiadomo, na co te środki są przeznaczane. Niestety, do realizacji tego punktu nie doszło, ponieważ dyrektor Maciej Grześkowiak godzinę wcześniej, jak przekazał Przewodniczący Komisji, poprosił o zdjęcie tego punktu i przełożenie jego rozpatrywania na wrzesień - w terminie dość odległym - ze względu na nieprzygotowanie, ponieważ trwają zmiany organizacyjne. Wyraził zdanie, że zmiany organizacyjne: tworzenie nowych departamentów, czy ich dzielenie, działania związane ze zmianą struktury Urzędu Marszałkowskiego, nie mogą wstrzymywać prac Komisji, szczególnie tak ważnej. Dodał, że członkowie Komisji chcieliby pomóc dyrektorowi Grześkowiakowi. Podkreślił, że merytoryczna Komisja jest tym gremium, które może pomóc w ukierunkowaniu prac Samorządu Województwa w zakresie promocji, zarówno

wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Poinformował, że chciałby, a taka była również wola Przewodniczącego Komisji, aby ten temat jednak nie był odłożony na okres powakacyjny, a skoro nie udało się go przygotować w maju, aby został przygotowany na kolejne posiedzenie Komisji w czerwcu. Zwrócił się do Marszałka Województwa z prośbą, że jeżeli przewodniczący Komisji Andrzej Kobiak zaplanuje ten temat, aby w stosownym trybie został przygotowany, ponieważ nie można go odkładać na tak odległy termin.

Radna **Lucyna Andrysiak** powiedziała, że na tym samym posiedzeniu Komisji Współpracy Międzynarodowej i Promocji Województwa z ogromną przyjemnością, pracując w tej Komisji po raz pierwszy, miała okazję spotkać się z czterema z sześciu Konsulami Honorowymi działającymi na terenie naszego regionu. To, że czworo z nich mogło przybyć, przy ich licznych obowiązkach zawodowych, było już wydarzeniem samym w sobie. Podkreśliła, że miała jednak niedosyt tego spotkania, ponieważ pracownik, który reprezentował Urząd Marszałkowski z większością Konsulów widział się po raz pierwszy, a nie jest nowym pracownikiem. Poza tym, wydawałoby się, że skoro po raz pierwszy w historii zaproszono na posiedzenie Komisji Konsulów Honorowych, którzy dbają o nasze wzajemne relacje z naszymi międzynarodowymi partnerami i starają się tworzyć korzystny klimat do tego, aby szczególnie inwestorzy pojawiali się na terenie regionu, to wypadałoby, aby ktoś ważniejszy niż kierownik Biura Partnerstwa Międzynarodowego spotkał się z zaproszonymi Konsulami Honorowymi. Na posiedzeniu Komisji nie było nikogo z Zarządu Województwa. Nie było nikogo, kto byłby dla nich stosownym partnerem. Dodała, że mówi o tym, chociażby w oparciu o wypowiedź Konsula Honorowego Belgii, który oceniał swoje dotychczasowe doświadczenia współpracy z samorządami lokalnymi. Bardzo pozytywnie ocenił Prezydenta i Urząd Miasta we Włocławku, który o każdej porze potrafi zareagować na nagłe sprawy związane z ewentualnymi inwestycjami. Natomiast negatywnie zaopiniował funkcjonowanie Miasta Bydgoszcz – władz poprzedniej kadencji i również obecnej. Podkreślając, że potencjalni inwestorzy chcą się czuć poważnie traktowani. Skoro, jego zdaniem, nie są poważnie traktowani Konsulowie, to jak można mówić o tworzeniu przyjaznych warunków do współpracy dla inwestorów.

Radny **Zenon Flejter** poruszył problem rekultywacji wysypisk śmieci w małych gminach. Są to tereny poniżej dwóch hektarów, dlatego trudno jest zdobyć finansowanie z Narodowego czy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zwrócił się do Zarządu Województwa oraz Sejmiku z prośbą o pochylenie się nad problemem pomocy dla tych samorządów.

Zapytał, co dalej po zlikwidowaniu Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych? Przywołał, że głównym powodem likwidacji FOGR było małe zainteresowanie samorządów, ale była obietnica, że w jego miejsce powstanie coś nowego. Minęło już dużo czasu, a małe samorządy lokalne, które np. planowały inwestycje drogowe, oczekują jasnych sygnałów, co dalej w tej sprawie?

Członek Zarządu **Sławomir Kopyś** zwrócił uwagę na problem, który powstał na początku maja, kiedy nieoczekiwanie silne przymrozki przeszły przez województwo kujawsko-pomorskie, zwłaszcza przez teren Ciechocinka, Nieszawy, Wagańca, gdzie bardzo wielu rolników straciło praktycznie całe uprawy i będą mieli problemy z utrzymaniem swoich rodzin. Trzeba podjąć działania, które będą zmierzały do udzielenia pomocy grupie najbardziej poszkodowanych. Oczywiście we współpracy z Urzędem Wojewódzkim. Podkreślił, że taki problem również trzeba będzie rozwiązać.

Radny **Jan Krzysztof Ardanowski** powiedział, że brał udział w posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy Wojewodzie, gdzie sprawa klęsk w rolnictwie w tych gminach, które były wyżej wymienione, była dyskutowana. Dodał, że Zarząd Województwa, jego zdaniem, może rozważyć możliwości wparcia. Zdecydowanie trzeba działać na rzecz utworzenia Funduszu Solidarnościowego, ponieważ byłoby jakieś narzędzie, a w tej chwili ta pomoc jest trudna do zdefiniowania. W tym momencie sprawa jest po stronie Wojewody, czyli szybkiego oszacowania strat, powołania komisji, do ustalenia, jakie są faktyczne straty i skierowanie odpowiednich wniosków, zarówno do Ministerstwa Rolnictwa, jak i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Samorząd Województwa może co najwyżej wspierać pewne działania. Wydaje się, że w tej sprawie nie powinno być między radnymi żadnych różnic. Trzeba tym, których rzeczywiście straty dotknęły w znacznym stopniu, a w przypadku sadowników, w niektórych gatunkach drzew – w 100% - pomóc. Ponieważ ci ludzie nie będą mieli w tym roku żadnego dochodu. To jest kwestia, z czego mają żyć w tym roku i w jaki sposób odtworzyć produkcję w następnych latach. Tu jest potrzebna zdecydowana działalność Ministerstwa Rolnictwa, a wydaje się, że również być może dokonanie pewnych przesunięć w budżecie państwa. Aby się nie okazało, że Wojewoda czy też Samorząd Województwa zostaną pozostawieni sami sobie, bo nikt nie lubi złych informacji. Klęska przymrozków, która miała miejsce na początku maja, która się niestety wpisuje w jakieś kolejne niekorzystne zjawisko meteorologiczne, nie jest możliwa do wyeliminowania czy naprawienia siłami tylko Województwa.

Na koniec Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** podsumował, że przywołane zdarzenia powinny skłonić samorządy do czynnego udziału w Funduszu Solidarnościowym. Następnie zaprosił radnych na uroczystą sesję z okazji Święta Województwa w dniu 7 czerwca br. na godz. 10:00 do Włocławka.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** w związku z wyczerpaniem porządku obrad zakończył obrady VIII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:

Maryla Majtczak  
Anna Sobierajska